Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 148. — ROK XX[illegible]

PIĄTEK

3. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Wykręty.

Polska Partja Socjalistyczna „wychodzi w bój o demokrację i prawa ludowe, a zarazem — jak uroczyście oświadcza poseł Niedziałkowski w „Robotniku" — zrzuca z siebie, w obliczu kraju, wszelką odpowiedzialność za obecny stan rzeczy". PPS., która przed rokiem z „szalonym entuzjazmem" poparła przewrót majowy i w przewrocie tym — według zapewnienia „Robotnika" — „odegrała bodaj rolę rozstrzygającą", dzisiaj formułuje pod adresem rządu przez siebie wywalczonego takie oskarżenia:

„...ograniczenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych, ogołocenie kraju ze zboża i podniesienie drożyzny, stronnicze, po myśli wielkiego kapitału załatwianie sporów zarobkowych, systematyczne naruszanie praw robotniczych, represje polityczne" i t. d.

Wszystkie te zarzuty ujmuje „Robotnik" zdaniem: „zasadnicza państwowa polityka społeczno-gospodarcza, narodowościowa, administracyjna, oświatowa, wyznaniowa nie uległa zmianie"....

Nie uległa zmianie! P. Niedziałkowski pisząc te słowa nie zdaje sobie nawet sprawy, jak druzgocący wydaje sąd o własnej partji, o jej etyce i rozumie politycznym. Wywieść masy na ulice, uzbroić je przeciw prawowitemu rządowi, ogłosić strajk powszechny, by uniemożliwić transporty wojskowe, — i uczynić to pod hasłem walki o demokrację, a po roku burzącym się zwolennikom oświadczać, że się nic nie zmieniło, że partja nie ponosi za skutki przewrotu odpowiedzialności i wyrusza na nowy bój o... demokrację, to zaiste cynizm, bijący wszystkie znane rekordy sanacji moralnej z ostatniego roku. O nie, towarzysze, tak łatwo się od odpowiedzialności za skutki rokoszu nie uwolnicie! I jeśli dzisiaj płaczliwie zawodzicie nad „osłabieniem i załamaniem się demokracji parlamentarnej", to każdy wasz partyjnik wskaże na was, przywódców PPS., jako na winowajców tego osłabieina i załamania. Demokracja to swobodna gra sił w ramach ustroju reprezentatywnego, w której środkami walki o realizację partyjnego programu i o wpływy na państwo są jedynie: kartka wyborcza, uchwały sejmowe, propaganda wiecowa i w prasie, wy zaś posunęliście się do zamachu zbrojnego na wyrażoną w legalny sposób wolę narodu, przez co stanęliście w rzędzie wrogów demokracji.

P. Niedziałkowski usiłuje dziś udowodnić, że „gabinet Witosa, Grabskiego i Zdziechowskiego oznaczał (taki) triumf reakcji", że „socjalizm musiał zająć tę postawę, którą zajął". Innemi słowy: PPS. uznaje demokrację, ale pod warunkiem, że nie będzie w niej rządzić większość prawicowo-centrowa, ale mniejszość socjalistyczna.... Z chwilą gdy większość zechce wykonać swój obowiązek wzięcia odpowiedzialności za losy państwa, PPS. uważa się za zwolnioną od zasad demokracji, od lojalności i posłuszeństwa ustawom i ma prawo urządzić rokosz. Albowiem przeciw „reakcji" wolno użyć „wszystkich dostępnych środków", a więc oczywiście i buntu. Oto nowa interpretacja zasad demokratycznych, którą obecnie głosi w „Robotniku" p. Niedziałkowski. Wartoby zapytać II-gą Międzynarodówkę, do której PPS. należy, czy do swego skrabca wierzeń przyjmie tę oryginalną interpretację. O ile bowiem wiemy, to socjalizm francuski bardzo gwałtownie zwalczał „reakcję" Poincarego w latach 1923—4, a i obecnie prowadzi zaciętą przeciw niemu kampanję, nigdy jednak p. Blum ani p. Renaudel nie próbowali stosować środków nielegalnych, ale cierpliwie czekali końca kadencji parlamentarnej i nowych wyborów. Tak jest wszędzie, nawet w Austrji, gdzie przecież na czele rządu stoi partja skrajnie antysocjalistyczna, tak jest i w Anglji, gdzie rząd przeprowadził w Izbach zakaz strajków powszechnych i zakaz nakładania przez Trade Uniony podatku partyjnego na cele Partji Pracy. Wszędzie poza Polską socjalizm trzyma się dróg prawa i środków walki, jakich dostarcza demokracja, i tem właśnie różni się od komunizmu, który gardzi demokracją i wolą większości i w walce o swój cel ostateczny posługuje się rokoszem, czyli rewolucją zorganizowanej mniejszości. PPS. udowodniła, że z socjalizmem zachodnim niewiele ma wspólnego.

Ale trzeba być dla p. Niedziałkowskiego wyrozumiałym. Zapewne nie myśli on tak, jak pisze, zapewne i on także jest przeciwnikiem rokoszów. Nie może jednak powiedzieć prawdy, która brzmiałaby tak: PPS. musiała przyłączyć się w maju 1926 r. do przewrotu, bo była więźniem p. Piłsudskiego. Przez ośm lat głosiła jego wielkość, usprawiedliwiała i uchwaliła wszystkie jego kroki, tak, że w maju nie miała innego wyjścia, jak pójść za Piłsudskim. Był to skutek propagandy piłsudczyzny w jej szeregach.

Przez tę propagandę PPS. straciła niezawisłość swej polityki, zaufanie robotników, zasady i honor. Dzisiaj napróżno stara się je odzyskać.

Jan Matyasik.

Szef sztabu litewskiego szpiegiem

Warszawa. (Telef. wł.) Aresztowany za szpiegostwo na rzecz Rosji były szef sztabu generalnego litewskiego Kleszczyński, został dzisiaj skazany wyrokiem sądu wojennego na karę śmierci.

—o—

IZBA LORDÓW DEBATOWAŁA NAD ZERWANIEM.

Londyn. (PAT). W Izbie lordów toczyła się wczoraj dyskusja nad sprawą zerwania stosunków angielsko-sowieckich. Wielu mówców krytykowało decyzję rządu jako mogącą spowodować niepożądane skutki w sytuacji międzynarodowej. Na zarzuty te odpowiadał w imieniu rządu Balfour. Oświadczył on, że zerwanie stosunków nie wywoła żadnych zgubnych następstw w polityce międzynarodowej. Wicekról Indji lord Kirkenhead zaznaczył, że przeciwnie zerwanie z Rosją przyczyniło się ogromnie do podniesienia w całym świecie prestige'u Anglji.

—o—

NOWE NIEPOROZUMIENIE WĘGIERSKO-CZESKIE.

Praga. (PAT). „Narodni Listy" donoszą o obrazie, jaka spotkała posła czechosłowackiego w Budapeszcie Palliera ze strony prezesa rady ministrów Bethlena, który zaprosiwszy posła czechosłowackiego na reunion odwołał swe zaproszenie w dzień przyjęcia, zawiadamiając, że na kolacji będą obecni Habsburgowie i obecność posła czechosłowackiego mogłaby wytworzyć wśród zebranych niemiłą atmosferę. Dziennik wyciąga wniosek, że skutkiem obrazy będzie odwołanie posła Palliera niedawno akredytowanego przy rządzie węgierskim

70 rocznica urodzin Ojca Św.

Rzym. (PAT). W dniu swoich urodzin papież nie udzielał żadnych audjencji. W dniu dzisiejszym na dziedzińcu kaplicy gregorjańskiej zebrało się 40 profesorów i około 140 studentów, którzy po krótkiem przemówieniu rektora odśpiewali modlitwę „Oremus pro Pontifice".

Sejm zostanie zwołany na 20 czerwca.

Warszawa. (Telef. wł.). W środę o godz. 5 odbyła się konferencja w Belwederze pomiędzy marszałkiem Sejmu p. Ratajem a premjerem p. Piłsudskim. Konferencja trwała półtorej godziny a dotyczyła zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Po powrocie z konferencji p. marszałek Rataj przyjął przedstawicieli prasy i podał do wiadomości, że rząd miał pierwotnie zamiar zwołania sesji nadzwyczajnej na 15 czerwca, jednak skutkiem przypadającego w tym czasie święta postanowił zwołać Sejm na poniedziałek, 20-go czerwca. Ponieważ w rozmowie prezes rady ministrów nie zaznaczył, że i tym razem ma być inna data zwołania sesji, a inna otwarcia, przeto dziennikarze z rozmowy z p. marsz. Ratajem wynieśli wrażenie, że data 20 czerwca będzie zarazem datą pierwszego posiedzenia nadzwyczajnej sesji sejmowej, tembardziej, że nie była wysuwaną sprawa ewentualnego ceremonjału otwarcia sesji.

Dłuższa rozmowa na temat programu prac Sejmu, w której p. marszałek Rataj informował p. prezesa rady ministrów o zamierzeniach Izb a p. premjer wspomniał o możliwości przedłożeń rządowych, zakończyła się tem, że sprawa programu prac będzie przedmiotem osobnej konferencji premjera z marszałkiem Sejmu. Termin jej nie został wyznaczony.

Prace polityczne.

N. P. R. za zmianą konstytucji.

Warszawa. (Telef. wł) Na posiedzeniu plenarnem klubu parlamentarnego N. P. R. wypowiedziano się za uchwałą zmieniającą konstytucję w kierunku umożliwienia Sejmowi rozwiązania się uchwałą własną tylko w tym wypadku o ile równocześnie miałaby zapaść uchwała o rozwiązaniu Sejmu. Klub stoi na stanowisku przyspieszenia wyborów parlamentarnych i przeciwstawia się pomysłowi ewentualnego przedłużenia kadencji obecnych ciał ustawodawczych.

Klub Zw. L. N. odbył posiedzenie, na którem omawiano sytuację polityczną. Obradował również zarząd Klubu Piasta.

Kurs polskiej pożyczki = 93.

Warszawa. (AW.) Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja z przybyłymi do Warszawy reprezentantami konsorcjum amerykańskiego, prowadzącego z Polską rokowania pożyczkowe. Konsorcjum amerykańskie reprezentują pp. Monnet, Close i Fischer, Polskę minister skarbu Czechowicz, dyrektor departamentu Barański i p. Wojtkowicz. Wieczorem odbyła się konferencja z udziałem pp. prezydenta, premjera i wicepremjera. Wedle zapewnień kół finansowych przebieg konferencji był pomyślny i podpisanie konkretne pożyczki nastąpi przed dniem 8 czerwca. Wedle informacji kół finansowych oprocentowanie pożyczki amerykańskiej nie będzie wyższe aniżeli 7%.

Warszawa. (AW). W sferach finansowych utrzymują, że kurs emisji zaciąganej obecnie pożyczki amerykańskiej wynosić będzie 93. Kurs ten obowiązywać będzie na rynku amerykańskim i angielskim.

Obrady kongresu medycyny wojskowej.

Obradujący w Warszaiwe 4-ty kongres medycyny i farmacji wojskowej kontynuował wczoraj w gmachu inspektoratu generalnego w godzinach od 9—12 swoje obrady na temat ewakuacji w wojnie ruhcowej. Po południu uczestnicy kongresu grupami udali się na zwiedzanie urządzeń sanitarnych miasta Warszawy, poczem byli obecni na pokazie ćwiczeń piehwszego baonu sanitarnego i centralnej szkoły gimnastyki i sportów, następnie zwiedzili oficerską szkołę sanitarną, oraz zakład farmacji przy uniwersytecie warszawskim.

Niemcy zwróciły nam zabytki

Warszawa. (Telef. wł). Pisma donoszą: Pełnomocnik rządu polskiego dr. Prądzyński uzyskał od rządu niemieckiego 3 cenne zabytki historyczne: szablę Stefana Batorego, chorągiew z czasów Stanisława Augusta i portret Stefana Czarneckiego. Szabla i chorągiew znajdowały się w zbiorach berlińskiego Zeughausu (zbrojowni), portret zaś w zamku królewskim w Berlinie.

Nowy regulamin wyborczy.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy regulamin wyborów do gmin miejskich i wiejskich.

—o—

Obrady Zarządu Głównego Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę odbył Zarząd Główny Ch. D. posiedzenie poświęcone sprawom organizacyjnym.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Dyrekcja kolejowa w Radomiu została przeniesiona do Chełma.

Nie będzie komercjalizacji kolei.

Warszawa. (AW.) Projekt komercjalizacji kolei zgłoszony przez p. ministra Romockiego, na radzie ministrów w dalszym ciągu jest przedmiotem obrad rządu. Projekt ten posiada bardzo silną opozycję, między innemi jest temu przeciwny premjer p. Piłsudski.

ROZWIĄZANIE RADY M. ZGIERZA.

Łódź. (Telef. wł). Wojewoda Jaszczołt rozwiązał radę miejską w Zgierzu.

—o—

ŻYDZI — BANDYCI W RĘKAWICZKACH.

Lwów. (Telef. wł.). Policja lwowska stwierdziła we Lwowie istnienie szajki bandyckiej, zwanej „Klubem bandytów w rękawiczkach", którego członkowie występują na widownię w eleganckich smokingach i lakierach, bywają w pierwszorzędnych restauracjach, kawiarniach i na dancingach. Klub ma się składać z żydów, wśród których jest tylko jeden chrześcijanin, z zawodu szofer.

O czem piszą inni?...

P. P. S. przeciw reformie parlamentaryzmu.

W uchwałach Rady Naczelnej PPS. jest punkt, mówiący o rozpisaniu wyborów na podstawie obecnej ordynacji wyborczej. Z dziwnym uporem odrzucają socjaliści jedyny sposób uzdrowienia parlamentarne w Polsce. Za żadną cenę nie chcą reformy ordynacji wyborczej. Gdyby więc walka o „prawa Sejmu“ powiodła się według planu PPS., to — jak pisze „Kurjer Warszawski“:

„nowy sejm, niezdolny do utworzenia większości, czyli bezwolny, w niczem nie poprawiłby sytuacji obecnej. Przeciwnie, władza wykonawcza znalazłaby tu nowy argument na rzecz dalszego i już nieograniczonego rozszerzania swych pełnomocnictw. Tylko Bóg wie, na czemby się to wszystko skończyło“.

Żydowska walka z „antysemityzmem“ w Polsce.

Pisma żydowskie dość często zarzucają polskim stronnictwom lewicowym posługiwanie się argumentami „antysemickiemi“. Nawet PPS., mająca w swem łonie sporo żydów, jest niekiedy (np. z powodu pogrzebu pos. Perla) oskarżana o „szowinizm“ i agitację „rozwojową“. „Nowy Dziennik“ donosi, że w czasie agitacji przedwyborczej w Siedlcach PPS. osiągnęła szczyt agitacji antysemickiej.

„W dniu wyborów można było czytać odezwę, podpisaną przez komitet wyborczy PPS., w której znajdował się następujący passus: „Nie głosujcie na listę Bloku Pracy. Odezwy i afisze tej listy są drukowane w żydowskiej drukarni“. Że PPS. zwalcza często endecję argumentami będącemi specjalną właściwością endecji, jest naogół wiadome, lecz trudno wierzyć, by członkowie PPS. byli zdolni prowadzić agitację w stylu „Rozwoju“.

„Hajnt“ pisze z tego powodu, że „staje się poprostu nieswojo“.

„Nasz Przegląd“ narzeka, że rząd przyrzekł zmienić ustawę o odpoczynku niedzielnym, ale narazie odbywają się tylko narady i konferencje bez wyniku konkretnego. „Endeckim obłudnikom“, którzy teraz protestują przeciwko nowelizacji ustawy, przypomina „Nasz Przegląd“, że

„rząd endecki braci Grabskich także nosił się z zamiarem nowelizacji ustawy odpoczynkowej, przyrzekając nawet żydom wstawić się za nimi u lewicy. Ten punkt wszedł także w obręb osławionej ugody, proponowanej przez endeka St. Grabskiego“.

Tak, owa tajemnicza „ugoda“ z lipca 1925 r. była fatalnym błędem. Protestowały przeciwko niej liczne organizacje narodowe, zwalczała ją duża część prasy z „Głosem Narodu“ na czele. Bardzo mocno wypowiadała się przeciw „ugodzie“ Chrz. Demokracja, a nawet w łonie Związku Ludowo-Narodowego była opozycja przeciwko niefortunnej taktyce przywódcy, p. St. Grabskiego. Za „ugodę“ odpowiadają ze strony polskiej pp. St. Grabski i Skrzyński, tak, jak ze strony żydowskiej posłowie Reich i Thon, których część żydów ostro za tą „ugodę“ zwalczała.

Rząd a wybory we Wsch. Małopolsce.

„Rzeczpospolita“ piętnuje niesłychane oświadczenie wiceministra Jaroszyńskiego w sprawie wyborów samorządowych we Wschodniej Małopolsce.

„Na tego rodzaju wybuch liberalizmu mogą sobie pozwolić posłowie Bryl lub Waleron, a nie wysoki urzędnik państwowy, o czem go może pouczyć minister spraw zagranicznych. Niezwykle dziwnie brzmi ten patos w stosunku do społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej, które czynem i krwią swoją udowodniło, że chce tylko bronić swych słusznych praw Rzeczypospolitej, nie myśląc wcale o majoryzowaniu kogokolwiek“.

„Słowo Polskie“ donosi, że rząd polecił przy nazwiskach właścicieli obszarów dworskich, wcielonych obecnie do gmin, opuszczać

„wbrew wyraźnemu postanowieniu par. 12 ordynacji wyborczej — kwotę opłacanych przez nich podatków. Musi to w konsekwencji wywołać dalsze, bardzo znaczne osłabienie siły wyborczej elementu polskiego, bo pokrzywdzeni w ten sposób w swych prawach ziemianie są w ogromnej większości Polakami“.

Gen. Rozwadowski o położeniu w Polsce.

„Słowo Polskie“ podaje wywiad z generałem Rozwadowskim, który przybył na krótko do Lwowa. Generał mówił najpierw o pobycie w więzieniu, potem o konieczności „współpracy rozsądnych elementów z obozu marsz. Piłsudskiego z całością obozu ludzi narodowo myślących“.

„A potrzebne nam jest to głównie dlatego, że **Polsce grozi bolszewizm.** Są tego oznaki. Wszakże **i w obozie marsz. Piłsudskiego są żywioły, które nie przeciwstawiłyby się takiemu obrotowi rzeczy**“.

Dalej mówił generał Rozwadowski o legalizacji stosunków w kraju, o potrzebie podjęcia pracy przedewszystkiem na polu gospodarczem, na którem możliwa jest konsolidacja dla różnych partyj. Obecnie interesuje się generał przedewszystkiem sprawami wojskowemi i gospodarczemi, które są ze sobą ściśle związane.

„Bo nie ilość ludzi, ale ich wyposażenie i uzbrojenie odegra rolę w najbliższej wojnie. Dlatego **praca „Strzelca“** jest np. dla obrony **państwa** obojętna, raczej, jak wiemy, **stwarza niebezpieczeństwo z tyłu.** My musimy budować przemysł wojenny i to jest główne zagadnienie obrony kraju“.

Rozmowę zakończył gen. Rozwadowski kilku serdecznymi wyrazami pod adresem Lwowa, w którym jest prawdziwy patrjotyzm polski i w którym wypadki majowe wzięłyby inny obrót.

Warcholstwo N. D. w Żyrardowie.

W związku z podanym wczoraj przez nas wynikiem wyborów do Kasy Chorych w Żyrardowie dodać należy, że **do wyborów stanęła także Nar. Demokracja (lista nr. 1).** Jedne pisma podają, że udało się jej zyskać 2 mandaty, — inne natomiast, że — żadnego. Urzędowych wyników jeszcze nie podano.

Już teraz jednak napiętnować należy „warcholską agitację“ — jak pisze „Rzeczpospolita“ — Narod. Demokracji. Nie mogąc z racji swojego politycznego i społecznego programu liczyć na sympatje mas robotniczych, prowadziła agitację pod hasłami religijnemi. jakkolwiek wystawiona przez Chrześć. Związki Zawodowe lista nr. 4. wszelką nową katolicką listę czyniła zbędną. Nie koniec jednak na tem. Żeby sparaliżować akcję Ch. D. i Ch. Z. Z. wzięła się Narod. Demokracja do — walki z listą Ch. D. w imię — katolicyzmu(!). M. in. — jak donosi „Rzeczpospolita“ — rzuciła się N. D. na miejscowego prefekta ks. Baranowskiego —

„wypaczyła tekst jego przemówień w ten sposób, że z ks. Baranowskiego zrobiła wroga Kościoła, zarzucała stale, że Chrześć. Demokracja działa szkodliwie pod względem katolickim i cały szereg innych oszczerstw na tę organizację rzucała“.

Jak to nazwać? Jak nazwać tę nieudatną próbę rozbijania katolickich robotników i tę agitację „katolicką“ przeciw Ch. D.?

Ks. Panaś o ideologji II. Brygady.

W Poznaniu wobec niezwykle licznego audytorjum wygłosił ks. dziekan pułk. Panaś odczyt o ideologji II. Karpackiej Brygady.

Ideologja II. Karpackiej Brygady — mówił ks. Panaś — różniła się zasadniczo od ideologji I. Brygady Strzeleckiej Piłsudskiego, której celem, według słów jej ówczesnego szefa sztabu, Stachiewicza, było jedynie współdziałanie przy wyparciu zaborców rosyjskich z terenów Polski; po przekroczeniu Bugu — jak mówi Stachiewicz w swych pamiętnikach — rola I. Brygady była skończona i w myśl jej dowódców miała być rozwiązana. Nie doszło to do skutku jedynie wskutek oporu płk. Sosnkowskiego, obecnego generała i samych legjonistów, jednakże odtąd likwidacja brygady strzeleckiej weszła w stan chroniczny; po rozwiązaniu miała tworzyć rezerwę dla P. O. W. i bojówek socjalistycznych; **legjoniści widzieli Polskę jedynie w osobie swego komendanta J. Piłsudskiego.**

Zupełnie inne zadania postawiła sobie II. Brygada Karpacka pod dowództwem gen. Józefa Hallera, pracując nad nimi wytrwale; pracę tę utrudniało bardzo rozdarcie całego społeczeństwa i niemożliwość nawiązania porozumienia pomiędzy poszczególnemi odłamami. Nie wdając się w żadną politykę, **II. Brygada miała jedyny cel: utworzenie silnych, zdyscyplinowanych kadr przyszłej armji polskiej,** stworzenie żelaznych kadr żołnierzy, którzy szanując i kochając swych wodzów, pracują jedynie z myślą o Polsce.

Tak długo naród i państwo stoją silnie, dopóki wojsko jest ramieniem społeczeństwa. Spójrzmy na przykład Rzymu, który był silny, posiadając armję narodową; kiedy Marjusz awansami i nagrodami zdołał armję tę związać ze swą osobą i sięgnąć po władzę — wówczas ulice Rzymu zlał krwią współobywateli; chwila ta zadecydowała o nieuchronnym upadku państwa.

Wychowanie żołnierza, który pracuje i walczy jedynie z myślą o Polsce, żołnierza niezwiązanego pozatem z nikim, z żadnym ze swych dowódców, oto dziejowa zasługa II. Karpackiej Brygady pod dowództwem gen. Józefa Hallera.

Odczyt ks. płk. Panasia nagrodziła publiczność hucznemi brawami, poczem zgotowano gen. Józefowi Hallerowi serdeczną owację.

Bałkańskie rozgrywki wyborcze i przesunięcia.

Wybory w Bułgarji, zmiana rządów w Rumunji i S. H. S.

Bałkańskie państwa znajdują się obecnie w stanie pewnego zamieszania, które S. H. S. i Rumunję zaczyna dopiero ogarniać, gdy znów Bułgarja już z niego szczęśliwie wychodzi.

W dniu 29 bm. odbyły się w Bułgarji wybory do „Sobranja“. Jak dalece niepewnym był ich wynik i trudnym do przewidzenia świadczy fakt, że prasa wiedeńska (m. in. „Neue Freie Presse“) jeszcze w d. 28 maja(!) zapowiadała zwycięstwo „bloku opozycyjnego“ agrarjuszów, socjalnej demokracji, radykałów wszelkiego odcienia. Tymczasem — jak już wczoraj podaliśmy — **„Demokraticzeski Zgowor“, zjednoczenie stronnictw rządowych, uzyskał 172 mandaty z ogólnej liczby 273.** Jeśli się zaś do tego doda jeszcze 6 mandatów liberałów i 11 macedońskich, gotowych do poparcia rządu, to premjer Liapczew będzie odtąd rozporządzał w Sobranju większością ²/₃ głosów.

Zwycięstwo to przypisać należy dwom przyczynom: ordynacji wyborczej i niewątpliwym sukcesom dotychczasowego rządu.

Ordynacja wyborcza, którą zastosowano przy wyborach obecnych, dzieło Stambolijskiego, jest pomysłem bardzo skomplikowanym. Opiera się w gruncie rzeczy o zasadę proporcji (którą Bułgarja wprowadziła jeszcze przed wojną), równocześnie jednak specjalnemi przepisami zapobiega rozproszkowaniu partyjnemu i umożliwia tworzenie silnej większości rządowej przez wprowadzenie t. zw. „premji“ (podobnie, jak we Włoszech, w Rumunji i Francji). Najwyższą „premją“ jest ta, która 85% mandatów zapewnia liście skupiającej 50% głosów. Prócz niej są inne, niższe. Blok rządowy nie zdobył, zdaje się, 50% głosów.

Drugą przyczyną zwycięstwa „Zgoworu“ są niewątpliwe sukcesy rządów, które z siebie wyłonił: poprzednio Cankowa, obecnie Liapczewa. Są to: stabilizacja waluty (mimo, że od r. 1923 musiała Bułgarja wypłacić 62 miljony złotych lewów tytułem odszkodowań wojennych, zaciągnąć pożyczkę na wsparcia dla imigracji macedońskiej), zniesienie kontroli wojskowej i poprawienia stosunków z zagranicą (z Jugosławją, a zwłaszcza z Włochami Mussoliniego).

Ludność patrzy na te skutki rządów „Zgoworu“ i oceniać je musi. Dowodem — właśnie wynik niedzielnych wyborów.

Zresztą **poza „Zgoworem“ Liapczewa niema dziś w Bułgarji właściwie ugrupowania, któreby zdolnem było do rządzenia państwem.** Opozycja, jeszcze przed rokiem zgodna, rozbiła się przed wyborami na trzy „bloki“. Do każdego z nich wychodzili przedstawiciele wszystkich prawie partyj opozycyjnych, radykałów i socjalnej demokracji. Pierwszemu przewodził Malinow („demokrata“), drugiemu Tomow (agrarjusz), trzeciemu Markow (agrarjusz) i Pastukow (socjalista). Najlepiej wyszedł z wyborów blok drugi, który zyskał 70 mandatów, gorzej blok Malinowa (kilkanaście mandatów), najgorzej trzeci, który — jak donoszą pisma wiedeńskie — nie przeprowadził ani jednego kandydata (gdy w dotychczasowem sobranju sama S. D. miała 30 posłów).

Tłem, na którem dokonała się klęska opozycji, jest wewnętrzne rozdarcie w potężnej ongiś i starej (bo w r. 1899 przez Dragujewa założonej) „partji chłopskiej“. Po zamachu stanu w czerwcu 1923 r., a właściwie słynnej rzezi we wrześniu 1923 r., zapanowały w jej łonie różnice w poglądach na taktykę. Część, zwłaszcza zagraniczna reprezentacja wydająca w Pradze, dziś w Paryżu, „Le Drapeau Paysan“, Chłopski Sztandar, złączyła się z komunistami na pewien czas; koła partji w kraju musiały wówczas, w okresie zamachów komunistycznych, zerwać związek z zagranicą. To jednak nie uratowało jedności partji. Dziś dzieli się na 2, a nawet 3, obozy... Dopiero niedawno odbyły się dwa „kongresy partji chłopskiej“, jeden w Kniajewo, drugi w Stara Zagora, co najlepiej świadczy o zupełnem rozbiciu.

Tak kończy się historja potężnej niedawno jeszcze partji, która przed laty 5, pod przewodnictwem Stambolijskiego, myślała o „Zielonej Międzynarodówce“, o międzynarodowem zjednoczeniu wszystkich partyj chłopskich i sposobiła się do wojny międzynarodowej o chłopskie, klasowe interesy.

Wybory zatem w Bułgarji kończą wrzenie, które tam od paru lat panowało. „Zgowor“, rządzący krajem od lat 4, staje znów silny w Sobranju, wobec opozycji słabej i skłóconej... Czas, by i Bułgarja weszła zdecydowanie na drogę leczenia ran wojennych i odbudowy.

Gorzej przedstawiają się stosunki w Rumunji i Jugosławji.

Wczorajsze doniesienia telegraficzne brzmią w ten sposób, jakoby rząd jen. Averescu miał ustąpić, a nawet jakoby już był „in statu dimissionis“. W jego miejsce powstać ma gabinet „koncentracji narodowej“ ze wszystkich stronnictw. Taka ma być wola króla. Nic jednak nie wiadomo, z jakich przyczyn miałaby się dokonać ta zmiana. Jen. Averescu rozporządza w parlamencie ²/₃ większości. poważnych nieporozumień z królem (prócz w sprawie ks. Karola) nie miał, parlament nie zdezawuował go w żadnej dotąd sprawie... Cóż więc mogło skłonić króla do dymisjonowania rządu?

Pozostaje jedno wyjaśnienie! Zaostrzenie stosunków Europy do Rosji stawia Rumunję w szczególnie ciężkiem położeniu i wymaga od niej niezwykłej czujności i jednolitości społeczeństwa. Tylko ten jeden wzgląd, zdaje się, tłómaczy decyzję królewską.

Ma być również zachwianym rząd jugosłowiański, w szczególności min. spraw zagranicznych. Stoi to w związku ze stosunkiem królestwa S. H. S. do Włoch, który siłą rzeczy musi wejść na tory normalne; do tego jednak ma się obecny minister, Marinkowicz, nie nadawać.

W. Z.

Z Tarnowa.

Maj pełen niespodzianek. — 1. i 3. Maja. — Odroczenie wyborów do Rady Miejskiej. — Projekt przyłączenia gmin podmiejskich. — Roboty w Nowym Chorzowie. — Ludzie z zawiązanymi oczyma. — Sanatorzy. — Żołnierze sprzedają partyjne gazety. — Typowy naprawiacz. — Pogróżki sanatorów.

Maj przyniósł sennemu zwykle Tarnowowi szereg niespodzianek i ożywień. Zacznijmy po kronikarsku.

1. Maja wypadł nadzwyczaj blado. Gdyby nie gromada dzieci i grupa hodurowców i hodurowczyń byłoby duże fiasko. Kolejarze, podpora P. P. S. w Tarnowie dostawili wstydliwie około 50 osób i muzykę prawdziwie międzynarodową, ponieważ gra we wszystkie uroczystości narodowe, socjalistyczne, sanacyjne i żydowskie. 3. Maja po raz pierwszy po wojnie ściągnął takie tłumy z miasta i okolicy. że porównywano go z obchodem grunwaldzkim z r. 1910. Widocznie puls życia narodowego ożywia się w społeczeństwie.

Maj przyniósł P. P. S. wielkie niespodzianki. Odroczenie wyborów do Rady miejskiej przez rząd obaliło głoszony najpierw triumf trójki magistrackiej: Kryplewski-Mütz-Ciołkosz i przekreśliło tajną zmowę P. P. S., Bundu i sjonistów, którzy chcieli w swe szpony zagarnąć miasto. Społeczeństwo polskie odetchnęło. Czy powodem odroczenia wyborów były kwestje formalne, czy rzeczowe, związane z troską o samorząd polski w miastach, czy też ze względu na przyszłe fabryki rządowe — dobrze się stało. Przyszłe wybory, zdaje się już proporcjonalne, dadzą społeczeństwu Tarnowa przynajmniej obraz stosunków, a nie rządy kliki socjalistyczno-bundowsko-sjonistycznej. Niebezpieczeństwo było wielkie. Okazało się, że rządy poprzedniego burmistrza były tak wybitnie korzystne dla państwa palestyńskiego. że nigdzie tak jak w Tarnowie nie wzrósł procent przybyszów żydowskich ze wszystkich stron świata. Obecnie już Tarnów ma połowę synów wybranego narodu.

Może jednak ten układ sił zmieni projektowane przyłączenie sześciu gmin podmiejskich, co okazuje się koniecznością wobec rozpoczęcia robót w Dąbrówce i Świerczkowie pod przyszłe fabryki związków azotowych. Przyłączenie tych gmin wzmocniłoby element polski w Tarnowie. To jednak samo nie wystarczy, jeśli rząd nie będzie miał w stosunku do mieszczaństwa polskiego zdecydowanej polityki wspierającej i ochronnej. Bo znów zaczną do wielkiego Tarnowa napływać żydzi z całej Polski.

Roboty pod mający powstać nowy Chorzów w Tarnowie, już się zaczęły. Na razie buduje się nasyp pod tor kolejowy, który między rzeką Białą a Dunajcem będzie się łączył z linją kolejową Kraków—Lwów. Roboty idą szybko na dwie zmiany. W początkach lipca ma być ta bocznica oddana do użytku, w pierwszym rzędzie na zwózkę materjałów budowlanych. Po podpisaniu przez rząd kontraktu kupna folwarków Dąbrówka i Świerczków z rąk ks. Sanguszki przystąpiono też do przeróbki zabudowań folwarcznych w Dąbrówce na tymczasowe biura. mieszkania i składy dla zarządu przyszłej fabryki. Na razie pracuje tu przeszło 100 robotników. Praca zawre po wybu-

dowaniu: bocznicy kolejowej i po sprzęcie zbiorów z pól, obsianych częściowo przez byłych właścicieli i dzierżawców. Roboty obecne zwiedził przebywający w Tarnowie na uroczystościach pułkowych P. Prezydent.

Maj przyniósł też unieważnienie uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych. Nowe wybory odsłoniły prawdziwe a stare oblicze przedstawicieli pracodawców żydowskich. Niedawni przeciwnicy tow. Ciołkosza zamienili się w baranków. Jedni niby to trwożliwe nie zgłosili listy i nie przyszli na posiedzenie Rady, inni oddali głos na listę socjalistyczną. Stan posiadania polskiego został jednak w Zarządzie zachowany. Otwiera to oczy na rolę żydów wszystkim, którzy ich nie chcą mieć zawiązanych. Ale ciemnych jeszcze jest dosyć.

Przedewszystkiem t. zw. sanatorzy i naprawiacze. Był moment, który dopiero opinja ogółu obaliła, że ci moraliści porozuchowi potajemnie konszachtowali z żydami, aby zdradzić polski Komitet wyborczy, do którego należeli. A spokrewniona z nimi „Praca“ cierpkie im z tego powodu czyniła wyrzuty.

Ci naprawiacze u nas, to zlepek ludzi z różnych partji, a przedewszystkiem niedawni chwalcy posła Witosa. Są między nimi też okazy, które już w kilku różnych partjach bywały od Goetza do Wyzwolenia. Zwyczajni żłóbkowcy. A co u nich za rozmach! Profesorzy szkół średnich natarczywie zbierają inseraty, a wszędzie zapewniają, że mają poparcie rządu. A że to poparcie mają, jest też dowód choćby tem, że ostatni numer naprawiackiego tygodnika p. t. „Słowo tarnowskie“, które tu w maju b. r. powstało, sprzedawali żołnierze za wiedzą swych władz. Był to podobno numer poświęcony 16 p. p., ale nie pozbawiony wycieczek i walki politycznej. Tak się u nas zwalcza partyjnictwo.

Miał też u nas niedawno typowy naprawiacz wszelkich partyj prof. Kargol odczyt dyskusyjny, ale że plótł lary-fary majowe, a zwłaszcza, że obraził uczucia moralne zebranych w liczbie około 50 osób — więc po tej jego prowokacji — zebrani gromadnie bez wysłuchania zapowiadanych rezolucyj, wyszli z sali. Słusznie pisze „Nasz Głos“, że referent rozbił sobie sam zebranie. Inni sanatorzy, widząc obojętność społeczeństwa dla ich pomysłów, rzucają się na zebraniach i w rozmowach prywatnych, używając wyrażeń: „po trupach pójdziemy nożem, pod żebra przeciwników“ i sądząc, że pogróżkami ludzi napędzą do swego obozu.

A jeśli do tych tarnowskich nowin majowych dodam dwa zjazdy katol. stowarzyszeń młodzieży żeńskiej i męskiej z całej diecezji, imponujące powagą, siłą, karnością, jeśli przypomnę uroczystości związane z pobytem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które na długo pozostaną w pamięci Tarnowian — to naprawdę można powiedzieć: Tarnów obfitował w maju w niespodzianki. Ciekawe czy swoim zwyczajem Tarnów spocznie teraz z jakie pół roku. A może mu spocząć sanatorzy nie dadzą.

af.

Na ziemiach Rzplitej.

Jak będzie wyglądać Zakopane?

Według projektowanych inwestycyj obraz dzisiejszego Zakopanego ulegnie niezwykłej zmianie. Przedewszystkiem rozszerzona sieć elektryczna z uwzględnieniem wszelkich potrzeb elektryfikacyjnych zatopi wieczorem uzdrowisko w morzu światła, na Gubałówkę prowadzić będzie linowa kolejka elektryczna, z dworca zaś kolejowego do miasta, do Kuźnic i do Jaszczurówki tramwaj elektryczny; przez miasto przechodzić będzie nowoczesna sieć kanalizacyjna; istniejące ulice ulegną rekonstrukcji, a do nich przybędzie kilkanaście kilometrów nowych ulic wszystkie z doskonałemi chodnikami i jezdnią; ujęciem źródeł w Dolinie Jaworzynki rozszerzy się sieć wodociągową; na krańcach miasta znajdzie się czyszczalnia biologiczna, w centrum miasta stanie gmach magistratu, w centrum zaś uzdrowiska dom zdrojowy z restauracją, salą teatralną i salami klubowemi; miast dzisiejszego ogródka miejskiego oglądać będziemy piękne ogrody, ulice otaczane skwerami, a olbrzymi teren zostanie zajęty przez wspaniały park sportowy.

Niestety przeszkodą do postawienia na takim poziomie naszej letniej stolicy jest tylko brak miljona 120 tysięcy dolarów, t. j. kwoty, jaka jest potrzebna według zestawienia zarządu uzdrowiska do uskutecznienia wszystkich tych iuwestycyj.

—ooo—

ORDER PAPIESKI DLA WOJEW. BNIŃSKIEGO. Wojewoda poznański Bniński otrzymał od Ojca św. za pośrednictwem ks. Prymasa Hlonda komandorję Orderu Piusa, jedno z najwyższych odznaczeń papieskich.

DYREKCJA KOLEJOWA Z RADOMIA PRZENIESIONA DO CHEŁMA. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zdecydowano ostatecznie przeniesienie dyrekcji kolei radomskiej z Radomia do Chełma.

JAK ONI SIĘ JEDNAK ZNAJĄ! Wnuk cadyka z góry Kalwarji, wydał tomik poezyj żydowskich, który surowo skrytykował żydowski tygodnik literacki w Warszawie. Poeta — po gwałtownej dyskusji z redaktorem, wyjął z kieszeni butelkę z jodyną i wypił ją. Służący redakcyjny, zobaczywszy leżącego na ziemi człowieka, spytał: — „Czy to może trup?“ A red. Meisel odpowiedział: „On pewnie udaje“. Wówczas niedoszły samobójca zerwał się z ziemi, mówiąc: „Licz się pan ze słowami“.

POBILI SIĘ O KAMIENICĘ W GROJCU pod Warszawą sukcesorowie kupca Spilmmejsteina przy remoncie tejże kamienicy. Wojowniczy aspiranci do spadku pobili się nawzajem oraz obili murarzy pracujących. Jeden z murarzy, Stan. Wolsza, zrzucony przez tłum z rusztowania walczy ze śmiercią.

PROCES FAŁSZERZY PIENIĘDZY W WARSZAWIE. Warszawski sąd okr. przystąpił do rozpatrzenia sprawy bandy fałszerzy 20-złotówek i 10-dolarówek. Na rozprawę zostało wezwanych 76 świadków, wśród których znajduje się b. aspirant policji Bachrach.

ZA NAPAD NA REDAKTORA 1.500 ZŁ. GRZYWNY LUB 100 DNI ARESZTU. W sądzie grudziądzkim odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Nasiorowskiemu, który w styczniu b. r. dokonał napadu na red. „Głosu Pomorskiego“ Dąbrowskiego, podejrzewając go o autorstwo pewnych nieprzychylnych sobie artykułów. Nasiorowski skazany został na 1.500 zł. grzywny z zamianą na 100 dni aresztu.

CIĄGLE KARAMBOLE Z AEROPLANAMI WOJSKOWYMI. 27 z. m. z powodu burzy był zmuszony do lądowania na łąkach obok miasta Kolna samolot wojskowy Nr. 41/105 z 1 p. lotn. w Warszawie. Podczas lądowania zostało złamane śmigło i skrzydło samolotu. Załoga nie odniosła obrażeń.

28 z. m. o 3 km. od Sokółki wskutek defektu motoru prowadzony przez maj. Iwankiewicza samolot wojskowy „Potez“ był zmuszony lądować, przyczem aparat przy lądowaniu doznał uszkodzenia.

LIST, KTÓRY SZEDŁ TRZY LATA. Rzeźbiarz, E. Wittig oskarżył w sądzie zarząd warszawskiej „Zachęty“ o zatrzymanie przez przeciąg trzech lat listu magistratu lwowskiego do prof. Wittiga, zawierającego zamówienie na rzeźbę arcybisk. Bilczewskiego, który w ciągu tego czasu umarł. E. Wittig żąda 3.000 zł. tytułem odszkodowania.

GDAŃSK NIE CHCE, ABY ŚPIEWANO ROTĘ KONOPNICKIEJ. Ponieważ w Gdańsku odbywa się zjazd pomorskich kół śpiewaczych, który w programie swym umieścił odśpiewanie roty Konopnickiej, — dzienniki niemieckie w Gdańsku wystąpiły gwałtownie przeciwko zjazdowi, akcentując ciągle, że Gdańsk jest niemieckim i że rota Konopnickiej skierowana jest przeciw Niemcom.

KEMAL PASZA ŻENI SIĘ Z 17-LETNIĄ UCZENICĄ. Wielką sensację w całej Turcji wzbudziła wieść, że niekoronowany władca Turcji Kemal-Pasza postanowił ożenić się z 17 letnią uczenicą Aiszą Djenacz, córką ubogich ziemian, zbiegłych z Czarnogóry, którą poznał w czasie inspekcji jednej ze szkół żeńskich w Brussie jako zdolną uczenicę i zakochał się w niej na umór.

ZNOWU 3 TYS. MIESZKAŃCÓW OFIARĄ BANDYTÓW W CHINACH. Biuro Reutera donosi z Tien-Tsinu, że bandyci ograbili doszczętnie i podpalili jedną z miejscowości w prowincji Szantung, wymordowując 3.000 mieszkańców.

TAJEMNICA LONDYŃSKIEGO TRUPA W KUFRZE ODKRYTA. Pisaliśmy już o morderstwie, jakiego dokonano w Londynie na guwernantce państwa Austinów. Morderca poćwiartował zwłoki zamordowanej, włożył je do kufra podróżnego, kufer zawiózł na dworzec i tam zostawił go w garderobie. Dopiero po kilku dniach zbrodnię odkryto. Rozpoczął się pościg za zbrodniarzem, którego szukało 50 detektywów. Wreszcie po 2 tygodniach poszukiwań udało się policji ująć mordercę, którym był kupiec John Robinson, liczący lat 46. Utrzymywał on stosunek miłosny z zamordowaną, a gdy się pokazały skutki tego stosunku, zamordował ją, gdy dziewczyna zagroziła mu skandalem.

ZNÓW SPŁONĄŁ TEATR W PRADZE. W praskim teatrze „Comedia“ na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia wybuchł pożar i zniszczył doszczętnie scenę, widownię i galerję. Pożar, wedle prawdopodobieństwa, został umyślnie wzniecony.

Z całego świata.

Rząd litewski nie puści Litwinów na uroczystość Ostrobramską do Wilna.

Urzędowa agencja litewska „Elta“, omawiając przychylne stanowisko Rządu polskiego, który postanowił dopuścić bez żadnych trudności pielgrzymek z Litwy do Wilna na koronację Matki Boskiej Ostrobramskiej, **oświadczyła, że ludność litewska nie zamierza wcale brać udziału w uroczystościach wileńskich**, gdyż uroczystości te mają mieć rzekomo **charakter czysto polityczny.**

Tymczasem wiadomości, napływające z pogranicza litewskiego, donoszą, że ludność katolicka gotuje się do masowych pielgrzymek na te uroczystości. Prawdopodobnie przekroczy ona granicę mimo zakazu władz kowieńskich. Agitację przeciwko pielgrzymce z Litwy rozwijają także litewskie pisma w Wilnie.

Pierwsza polska łódź podwodna.

W związku z dokonanem w Cherbourgu poświęceniem pierwszej polskiej łodzi podwodnej, dowiadujemy się, że łódź ta będzie spuszczona na wodę w końcu bieżącego roku.

W zawody z Lindberghiem staje znowu Francuz.

LOT PARYŻ—JEZIORO BAJKALSKIE.

Z lotniska Le Bourget koło Paryża mieli wylecieć 2 lotnicy francuscy: Coste i Rignot, którzy zamierzają w locie bez lądowania dotrzeć aż na Syberję i wylądować za jeziorem Bajkalskiem, bijąc w ten sposób rekord ustanowiony przez Lindbergha.

Burze i powodzie nad Ameryką i Rosją

W Stanach Kentucky i Wirginji nastąpiło oberwanie chmury i burze, które wyrządziły w nich olbrzymie szkody. Zginęło 20 osób, szkody wynoszą przeszło miljon dolarów. Powódź wskutek wylewu rzeki wdarła się do miast Wrightsville, Martin i Royalton.

Na Syberji znowu w okręgu Tiumeńskim woda zalała 30 wsi, przyczem mieszkańcy nie zdążyli opuścić na czas swojej siedziby i utonęli. W republice Tatarów zalanych zostało kilkanaście wsi. Są obawy, że powódź ogarnie także Astrachan i miejscowości nad Donem. Zatopioną została także część Archangielska.

Wkrótce będziemy widzieć drugich na setki km.

Angielski wynalazca Baird podjął w Londynie próby patrzenia na odległość przy pomocy telewizora. Próby te, urządzone na linji telefonicznej Londyn—Glasgow, wypadły pomyślnie. Rozmawiający na odległość 600 km. widzieli się dość wyraźnie.

—ooo—

Z Miechowa.

Wiec w sprawie wyborów do Kasy Ch.

W niedzielę, dnia 29 maja odbył się tu ogólny wiec obywatelski w sprawie wyborów do powiatowej Kasy chorych w Miechowie. Po referatach miejscowych działaczy i sekretarza Hoffmana uchwalono zawiązanie ogólnego **komitetu wyborczego chrześcijańsko-narodowego.** Wszystkie związki stojące na zasadach chrześcijańskich i narodowych przygotują wspólną listę zblokowaną tak z grupy pracodawców jak i z grupy pracobiorców i pójdą wspólnie do walki przeciw liście socjalistycznej i komunistycznej.

Nowi wydawcy „Polaka Katolika“ X. X. Pallotyni.

Pod powyższym nagłówkiem podał organ Partji Pracy „Epoka“ z 26 maja br. o Stow. Misyjnem Księży Pallotynów szereg wiadomości, mijających się z prawdą. Od przełożonego polskiej prowincji tegoż Stow. otrzymujemy następujące sprostowanie:

„1) Księża Pallotyni nie są na „punkcie polskim nowością“, bo w Polsce jesteśmy od 20 lat.

2) Nieprawdą jest, że „przeważna większość księży — to Niemcy“. Założycielem naszym był Rzymianin, Włoch, Don Vincenzo Palloti. **Do Polski przyśliśmy w Rzymu. W prowincji polskiej nie mamy ani jednego Niemca,** natomiast dużo mamy takich członków, co w b. zaborze pruskim, w szkołach niemieckich za polskość cierpieli, prześladowanie i dobrze pamiętają Wrześnię itp. Mamy w swem gronie synów i wnuków uczestników powstań 1830/31 i 1863 roku. Liczni członkowie, jako zwykli żołnierze albo oficerowie W. P. bronili Ojczyzny podczas najazdu bolszewickiego.

3) Nasze rzekome „wspaniałe rezydencje“ to zakłady nasze w Wadowicach i w Sucharach pod Nakiem, w których wychowuje się **i kształci z górą 250 młodzieży,** pochodzącej przeważnie z rodzin niezamożnych. Zakład w Wadowicach to przebudówka ze starego browaru, drugi zakład był niegdyś mieszkaniem dzierżawcy domeny państwowej.

4) Wydany przez nas „Kalendarz Królowej Apostołów“ na rok 1927 został skonfiskowany nie „z powodu niektórych artykułów o charakterze defetystycznym i podkopującym autorytet państwa i zaufanie do rządu“, ale, jak to wyraźnie stwierdza odnośny dokument, **za artykuł o lożach masońskich w Polsce, ściślej mówiąc za notatkę o loży Łukasińskiego.**

Ks. Wojciech Turowski, przełożony polskiej prowincji Stowarzyszenia Misyjnego Księży Pallotynów“. (Kap).

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Wilno nareszcie zaczyna dbać o rozwój sportu. Dawny ruch piłkarski zaczyna się podnosić. Władze komunalne pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza podjęły myśl budowy wielkiego stadjonu na Górze Boufałowej. W celu zasilenia funduszu komitetu uchwalono na ostatniem posiedzeniu zorganizować w dniu 6 bm. turniej piłkarski oraz tydzień sportowy w dn. od 3 do 9 bm.

Pierwsze gniazdo sokole, „Sokoła-Macierz“ we Lwowie obchodzi w dniach 4—6 czerwca 60-lecie swego powstania. Związek Tow. gimnastycznego zorganizował w tym celu wielki bieg rozstawny naokoło Polski, który rozpoczął się w dn. 28 maja z Warszawy i przebędzie do dnia 4 bm. 1.500 klm.

Czetwertyński i Kleinadel po porażce w zawodach o puhar Davisa, biorą obecnie udział w turnieju o mistrzostwo Francji, rehabilitując dobrze swój ostatni niefortunny występ. Jedynie Czetwertyński uległ mistrzowi świata Lacoste w stosunku (zresztą wcale zaszczytnym) 3:6, 6:8 i 3:6.

Cracovia wysyła do Poznania na jubileuszowe zawody lekkoatletyczne K. S. „Warta“ swych najlepszych zawodników: Buchałę, Nowosielskiego, a z pań: Lonkę, rekordzistkę światową w rzucie oszczepem, Jasną, rekordzistkę Polski w rzucie dyskiem oburącz, oraz Hankę i Swobodównę; należy zaznaczyć, że Lonka na treningach osiąga w oszczepie już ponad 35 m.

Świetny trener Norling, po wyszkoleniu lekkoatletów górnośląskich przyjechał do Krakowa zaangażowany przez K. O. Z. L. A. dla ćwiczenia naszych zawodników. Może to wpłynie dodatnio na dalszy rozwój krakowskiej lekkoatletyki zwłaszcza po ostatnich sukcesach (nadspodziewanych) p. Lonki i p. Jasny. Rok temu K. O. Z. L. A. spał...

Lenglen będzie grała wraz z Kinseyem i Kozeluhem od 6 do 10 czerwca w Wiedniu.

16 i 19 czerwca odbędą się w Łodzi wielkie międzynarodowe zawody kolarskie z dużemi motorami. Na powyższe zawody zostali ostatecznie zakontraktowani: Erxleben i Skupiński z Wrocławia. Do konkurencji z czołową klasą zagraniczną staje znakomity nasz kolarz Józef Lange i łodzianin Feliks Burno.

P. Z. P. N. i P. L. P. N. konferują ciągle w sprawie zlikwidowania rozłamu. Na ostatniem posiedzeniu przeprowadzono uchwałę, zabraniającą przechodzenia graczy z klubów ligowych do związkowych i odwrotnie.

Rozbiegali się nasi lekkoatleci na dobre... W niedzielę biegać będą w Cieszynie o puhar wędrowny A. Z. S-u (3000 klm.), w Katowicach o puhar „Gazety Ludowej“ (8.800 metr.), który to rok temu zdobyła „Cracovia“, no, i przedewszystkiem w Poznaniu na jubileuszu Warty.

Liga nie bierze zbyt poważnie spraw protestowych, które była plagą P. Z. P. N-u. Protesty te krótko i węzłowato odrzuca... Spotkało to Pogoń, Hasmoneę i „Czarnych“, żalących się, że piłka „Wisły“ podczas matchu z tą drużyną była za mała (czemu „Czarni“ nie skonstatowali tego przed matchem?). I ten sam los spotkał protest Polonji przeciwko sędziemu Rosenfeldowi, który nie uznał rzekomo prawidłowo strzelonej bramki. Wydział P. L. P. N. oświadczył „Polonji“, że tylko orzeczenie sędziego na boisku jest miarodajne.

Przed przyjazdem Stow. Weteranów Armji Pol. z Ameryki.

Nieco o organizacji Stow. Wet. A. P.

Wkrótce przybędzie do Polski druga wielka wycieczka naszych rodaków z za oceanu. Wycieczkę tę, złożoną z 500—600 osób, zorganizowało Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, złożone z b. wojskowych W. P. a specjalnie z żołnierzy b. armji gen. Hallera, którzy po demobilizacji wrócili do Stanów Zjednoczonych. Organizacja ta była założona w roku 1921 przez ppułk. dr. Teofila Starzyńskiego, pierwszego i dotychczasowego jej prezesa, a zarazem prezesa „Sokoła Polskiego“ w Ameryce.

Siedziba Stowarzyszenia jest Chicago. Zarząd główny wytknął sobie następujący program:

1) Celem Stowarzyszenia jest w pierwszym rzędzie niesienie pomocy kolegom i wzajemne wspomaganie się na każdym polu pracy. 2) Opieka nad inwalidami Wojska Polskiego, a specjalnie tymi, którzy wrócili do Ameryki i zostali pozbawieni opieki Rządu Polskiego. 3) Pobudzanie i podtrzymywanie ducha patrjotycznego w wychodźctwie polskiem w Ameryce. 4) Nawiązywanie ścisłego kontaktu z Ojczyzną i jej armją czynną.

Stowarzyszenie wspiera rodaków w Ojczyźnie.

Po dwuletniej działalności organizacja liczy 8.000 członków. Organizacja przysłała w r. 1923 dla osadnictwa wojskowego w Polsce 20.000 dolarów, którą to sumę rozdzielono między najuboższych osadników, zaś na współdzielnię osadników wojsk przeznaczyła 5000 dol., na budowę szkoły dla dzieci osadników i kościoła w Horyngrodzie koło Równego 2.500 dolarów. Zarząd Główny zakupił także majątek ziemski w powiecie brodnickim na Pomorzu obszaru 1300 morgów, gdzie zostało utworzone schronisko dla inwalidów W. P. W roku 1923 celem propagandy polskości wśród Amerykanów Zarząd zaprosił do Ameryki gen. J. Hallera, który w ciągu 3 miesięcy objechał 52 miasta amerykańskie, wszędzie przyczyniając się do lepszego poznania Polski w Ameryce.

Program wycieczki.

Obecną wycieczkę urządza Stowarzyszenie w dziesiątą rocznicę powstania Armji Polskiej we Francji.

Wycieczka Stowarzyszenia Weteranów uzyskała aprobatę i zaproszenie Prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego. Wycieczka przybędzie naprzód do Francji, gdzie będzie przyjmowana przez francuskiego ministra wojny i komitet obywatelski z ambasadorem Polski na czele, poczem podąży do Polski, aby ją zwiedzić.

W Polsce powstały już komitety przyjęcia we wszystkich miastach, do których wycieczka zawita, za wyjątkiem stolicy, gdzie wskutek rozwiązania Rady Miejskiej zorganizowanie komitetu przyjęcia dotychczas nie nastąpiło. Komitety zorganizowano: w Poznaniu, Katowicach, Częstochowie, Gdyni, Toruniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Nowym Sączu, Krynicy, Chyrowie, Borysławiu, Lwowie, Równem i Wilnie.

Zjazd Komitetu Wykonawczego „Odrodzenia“ w Poznaniu.

Akcja prasowa. — VI. Tydzień społeczny w Lublinie. — Kongres „Pax Romana“.

W dniu 29 V. br. odbył się w Poznaniu Zjazd Komitetu Wykonawczego St. Mł. Akad. „Odrodzenie“, mający na celu ustalić zasady akcji prasowej ruchu odrodzeniowego. Dotychczasowy organ „Odrodzenia“ miesięcznik „Prąd“ zacznie nadal wychodzić w jesieni tego roku, po przerwie spowodowanej trudnościami technicznemi. Zapewniono także niedawno powstałemu dwutygodnikowi „Świat Akademicki“, który wychodzi we Lwowie, trwałe i silne podstawy finansowe, oraz przedyskutowano starannie jego zasadniczy kierunek.

Powzięto też szereg uchwał w sprawie VI. Tygodnia społecznego „Odrodzenia“ w Lublinie w sierpniu b. r. Program tygodnia jest następujący:

1) Chrystus Pan zbawcą ludzkości. 2) Filozofja życia według św. Augustyna. 3) Znaczenie modlitwy indywidualnej i społecznej. 4) Katolicyzm społeczny. 5) Program akademickiej działalności w zakresie katolicyzmu społecznego. 6) Nauki wynikające ze sprawy „Action française“. 7) Obowiązki katolickiej krytyki literackiej. 8) Walory religijne w współczesnej literaturze polskiej. 9) Wolność sztuki, a moralność. 10) Obyczajowość współczesna. 11) Narodowa polityka gospodarcza i t. d. Wykłady te obejmą najwybitniejsi znawcy poruszanych zagadnień, przedstawiciele myśli katolickiej w Polsce jak np. ks. Rektor Kruszyński, ks. rektor Szymański, O. Jacek Woroniecki i inni. Tydzień społeczny rozpocznie się około 22 VIII. i potrwa do 29 VIII. Mieszkanie dla uczestników zapewnione, podobnie jak i całkowite utrzymanie. Koszta wyniosą około 20 zł. prócz podróży.

O aktualnej również sprawie kongresu międzynarodowej konfederacji studentów-katolików „Pax Romana“ w Polsce, pomieścimy wkrótce wyczerpujące informacje.

Polska w legendzie empiru.

(St. Wasylewski: „Zerwana kokarda“. Poznań 1927. Nakład Wydawnictwa Polskiego).

K. Szajnocha, a po nim **L. Kubala,** jako mistrze barwnego, lekkiego szkicu historycznego, zapoczątkowali nowy rodzaj w historjografji polskiej, który odegrał poważną rolę w popularyzacji tego działu wiedzy, przyzwyczajając szersze warstwy do czytania poważnej książki historycznej. Takim mistrzem szkicu historycznego, zasługującego właściwie na miano najbarwniejszej gawędy, jest wśród młodego pokolenia historyków — **Stanisław Wasylewski,** niezrównany znawca historji obyczajowości polskiej wogóle, a specjalnie końca XVIII. i pierwszej połowy XIX. wieku, jeden z rzadkich u nas badaczów dziejów kultury w Polsce. Przytem prace Wasylewskiego, oprócz swojej niepośledniej wartości historycznej, wynikającej z oparcia się na bogatym materjale współczesnych, a więc z pierwszej ręki źródeł, posiadają również wybitną wartość literacką. Wytworny causeur, mistrz anegdoty o niezwykłej, złotemi nićmi dowcipu przetykanej swadzie gawędziarskiej, łączy tu błyskotliwą erudycję szperacza-amatora z lekkiem a barwnem jej podaniem, gruntowne zbadanie źródeł z nadbudową syntetyzującej wyobraźni. A operując na pograniczu historji, historji kultury i literatury polskiej, umie Wasylewski gromadzić materjał ciekawy, wybierając z pośród niego sprawy mało, względnie niedokładnie znane, albo i zgoła w urzędowych badaniach pomijane.

Rekonstruując obrazy przeszłości w barwach możliwie najbardziej autentycznych, dba Wasylewski zawsze o to, aby przemawiała ona do nas swoją charakterystyczną mową, swoim odrębnym, archaicznym językiem, z prawdziwem mistrzostwem stonowanym z indywidualnym kolorytem językowym danej epoki, o której opowieść się toczy.

W badaniach swych sięgnie Wasylewski czasem głęboko wstecz, w zamierzchłe czasy średniowiecza, wyczarowując z nich legendarną postać świętej-królowej **„Ducissy Cunegundis“,** to znów odsłaniając przed naszemi oczami tajemnicę **„Klasztoru i kobiety“,** w mrocznych murach Bogu i kulturze polskiej służącej. Najchętniej jednak i najswobodniej obraca się Wasylewski w czasach nowszych, za pan-brat żyjąc z ludźmi polskiego rokoka i empiru, czując się jak u siebie w domu **„Na dworze króla Stasia“,** w atmosferze epoki stanisławowskiej, Księstwa Warszawskiego czy Królestwa Kongresowego. W te też czasy przenosi nas Wasylewski w licznych swych pracach, jak we wspomnianej powyżej wspaniałej monografji, rekonstruującej obraz życia dworskiego i obyczajowego w dobie rozkwitu polskiego rokoka; jak w zbiorach gawęd historycznych p. t. **„Romans prababki“, „U księżnej pani“,** odzwierciedlających umysłowość i obyczajowość polską z przełomowych lat końca XVIII i początku XIX stulecia, tego terenu walki dwóch kultur: zamierającej tradycji sarmackiej i nowoczesnych wpływów mody cudzoziemskiej; jak wreszcie w opowieściach, z atmosferą obyczajową polskiego romantyzmu nas spoufalających, a o **„Uroku zaświatów“** (magnetyzm, spirytyzm, stoliki wirujące) i **„O miłości romantycznej“** traktujących.

Do zbioru tych nadzwyczaj zajmujących gawęd przybywa obecnie nowy tom p. t. **„Zerwana kokarda“** (Poznań—Lwów 1927. Wydawnictwo Polskie), rzucający ciekawe światło na udział Polski w złocistej legendzie empiru. Związek Napoleona z dziejami polskiemi zbyt był istotny, aby się nie odbił w żywej popularności tego bożyszcza żołnierzy i wśród Polaków. Tembardziej, że związanie się jego ze sprawą polską poruszyło dwie najczulsze struny duszy polskiej: miłości ojczyzny i rycerskiej ochoty. Nie darmo w najgorszych momentach pocieszano się nadzieją: „Bóg z Napoleonem, Napoleon z nami“! Stąd ten kult i nabożne przechowywanie legendy Napoleońskiej, mimo wszystkie zawiedzione marzenia. Stąd ta apoteoza „boga wojny“ w poezji polskiej, którego sam Wasylewski jest dalekiem echem, gdy spowiadając się w zgrabnych rymach z tego **„o czem dotychczas marzy“,** składa pogrobny hołd umiłowanemu cesarzowi:

> „...Tyś Polskę w kwiaty ustroił legendy,
> Co najpiękniejsze w dziejów wirydarzu,
> Tyś mimochcący budził w nas powszędy
> Wiarę w ogromne jutro, o cesarzu“!

I stąd ta duma z udziału zarówno w oficjalnej epopei bohatera, jak również w prywatnych przeżyciach człowieka. Odgrzebawszy we wspomnieniach garść ciekawych szczegółów, odnoszących się do związków Napoleona i Napoleonidów z Polską, rozwinął je Wasylewski w szeregu gawęd w nowym swym zbiorze zawartych. Wśród tych związków nie można było przemilczeć tego, który był najbardziej bezpośredni, najszczerszy i najsilniejszy. Związku serc: cesarza Francuzów i skromnej szlachcianki polskiej. Nic więc dziwnego, że Wasylewski najwięcej miejsca w tym tomie poświęca charakterystyce i losom Marji z Łączyńskiej Walewskiej, **szambelanowej z Walewic,** podobno jedynej prawdziwej miłości Bonapartego, tego brutalnego serc niewieścich pogromcy. Nie mogło tu braknąć również wspomnienia o pierworodnym synu Korsykanina, owocu tej miłości, Aleksandrze Walewskim, wiernie w przybranej ojczyźnie służącym idei ojca, którego postać **„oczyma dziecka“** oglądaną, a w tkliwej zachowaną pamięci, w zapiskach swoich ciekawej przekaże potomności. Z rodem Walewskich wiąże się również tytułowa gawęda o **„Zerwanej kokardzie“,** którą daremnie do piersi Kościuszki chciała przypiąć gorąca entuzjastka Napoleona, a kuzynka szambelanowej z Walewic, księżna Teresa z Walewskich Jabłonowska, poświęcająca się poza tem propagandzie sojuszu franko-polskiego na terenie arystokratycznych salonów Paryża i mody niewieściej. Najpiękniejszą jednak i może najmniej znane związki przypominającą jest opowieść o uwięzionym w lodowatej atmosferze Schönbrunnu **„Orlątku“,** nieszczęśliwym synu wielkiego ojca, zwanym księciem Reichstadtu, którego powstanie listopadowe miało osadzić na tronie królów polskich. Niestety — powstanie upadło, a młode orlę zadusiło się w klatce.

O tych i tym podobnych sprawach opowiada nam St. Wasylewski w nowym tomie swych gawęd, pisanych jak wszystkie jego opowieści, nadzwyczaj barwnie, żywo i zajmująco, lekkim, fejletonowym stylem. Wyjątkowa to lektura, która bawiąc niczem najbardziej interesujący romans, potrafi również czegoś pożytecznego nauczyć.

Książka ta, jak wszystkie prawie prace St. Wasylewskiego, wydana nakładem poznańsko-lwowskiego Wydawnictwa Polskiego, zaleca się bardzo staranną szatą typograficzną. Szkoda tylko, iż nie postarano się tu, podobnie jak w poprzednio wydanych tomach o dodanie choćby paru ilustracyj z portretami, opisywanych postaci.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Czystość i porządek w Krakowie.

Oto podstawowe warunki dla przygotowania wielkiego obchodu narodowego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydała nast. odezwę do kupców i przemysłowców:

W ostatnich dniach czerwca br. będzie Kraków terenem wielkich uroczystości, związanych z pogrzebem Juljusza Słowackiego. Prócz najwyższych reprezentantów Rządu polskiego i przedstawicieli naczelnych organizacyj naukowych, kulturalnych i oświatowych w państwie, zjadą do Krakowa tysięczne rzesze z całego kraju, a nie braknie też licznych gości zagranicznych. Gród podwawelski przystosować musi swój zewnętrzny wygląd do uroczystości chwili. Czystość i porządek w mieście, oto podstawowe warunki dla przygotowania wielkiego obchodu narodowego w Krakowie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca się do wszystkich właścicieli zakładów kupieckich i przemysłowych w mieście z gorącym apelem, aby zarówno wystawy sklepowe, portale, szyldy, wywieszki, napisy itp. jak i wewnętrzne urządzenie sklepów gruntownie odczyściły i odświeżyli. Izba wierzy, że kupiectwo krakowskie, mimo ciężkich warunków materjalnych, nada swoim warsztatom pracy szatę zewnętrzną odpowiadającą zarówno własnej godności, jak i uroczystej dla Narodu chwili.

—o-o—

Restauracja Kościoła Marjackiego.

Roboty około odnowienia świątyni postępują stale i systematycznie. Pokrywanie dachu dobiega końca, a obecnie Komitet odnowienia przystąpił do restauracji niższej wieży. Restauracja jej jest nieodzowna i wymaga znacznych kosztów. Już przed 24 laty Inż. Hendel wykazywał potrzebę jej odbudowy, a koszt obliczał wówczas na 50.000 kor. austr. Od tej jednak chwili nie zrobiono nic, a ząb czasu przez 24 lat robił swoje. W tych warunkach przy równoczesnem uwzględnieniu siły pieniądza trudno narazie przewidzieć — jakie za sobą pociągnie to koszta. Komitet jednak ufny w pomoc całego społeczeństwa, żywi nadzieję, że uda mu się jeszcze w b. r. zapobiec dalszemu niszczeniu wieży.

O podniesienie kultury muzycznej wśród młodzieży.

Zjazd nauczycieli muzyki w seminarjach nauczycielskich, który się odbył w Warszawie, zakończył swe czterodniowe obrady powzięciem licznych rezolucyj, domagając się:

1) położenia większego, niż dotąd, nacisku na uwrażliwienie młodzieży zapomocą ulepszenia metod nauczania i rozszerzenia środków wykształcenia muzycznego; 2) działania naucycielstwa muzyki w seminarjach bezpośrednio i przez swych wychowanków na pogłębienie kultury muzycznej w całem społeczeństwie; 3) odbywania częstych zjazdów, z których najbliższy wyznaczono na rok 1929 na Śląsku Górnym. Następnie Zjazd zajął stanowisko w sprawie broszury p. E. Gołębiowskiego, nauczyciela szkoły powszechnej we Lwowie, oświadczając, że mieści ona sądy i oceny niezgodne z prawdą.

W końcu Zjazd stwierdził, że stan nauki śpiewu w szkołach powszechnych i seminarjach nauczycielskich pomyślnie się rozwija dzięki dobremu kierownictwu i wysiłkom nauczycielstwa.

Zjazd kandydatów adwokackich.

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w Krakowie — jak donosiliśmy — I. Walny Zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego — w sali posiedzeń Izby handlowej. Inauguracja Zjazdu nastąpi w niedzielę 5 bm. o godz. 10 rano. Zagai przedstawiciel Prezydjum Komisji kodyfikacyjnej, poczem nastąpią przemówienia powitalne, oraz referaty: Dra Brylińskiego: „Znaczenie prawnika dla państwa i Dra St. Langroda: „O reformę aplikacji adwokackiej w Polsce". Po południu o 5-tej wygłoszą w Izbie odczyty: adw. Dr Rychlewski na temat: „Problem numerus clausus w adwokaturze" i adw. Dr Steinberg: „Przymus adwokacki w projekcie polskiej procedury cywilnej". Równocześnie będą obradowały komisje: ordynacji adwokackiej, reform przejściowych i organizacyjnej.

Związek Zawodowy Pracowników Gastronomicznych „Bratnia Pomoc".

zawiadamia P. T. Właścicieli restauracyj i jadłodajni, że w maju br. założony został Chrześc. Związek zaw. pracowników gastronomicznych, którego siedziba jest przy ul. A. Potockiego 11. Biuro Związku otwarte jest codziennie od godz. 9—1 przedpoł. i od 4—8 popołudniu, gdzie przyjmuje się zgłoszenia wolnych posad w zakresie gastronomji i pośredniczy w pracy dla członków przez Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy chrześcijańskich Związkach zawodowych.

P. T. Pracodawcom polecamy się o zgłaszanie wolnych posad, zaś P. T. Współkolegów zapraszamy do wstępowania w szeregi Związku. — Zarząd.

—ooo—

Kraków, 2-go czerwca.

Czwartek 2: św. Marcelina, św. Erazma.
Piątek 3: św. Pauli.
Piątek 3: wschód słońca o godz. 3.35, zachód o 19.41.

—ooo—

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy dział radjowy, ruch wydawniczy i rzeczy ciekawe.

+ 20° R W CIENIU. Na takim poziomie utrzymywała się wczoraj temperatura, przypominając naszej upalny dzień lipcowy a nie pierwszy dzień czerwca i to bezpośrednio po długim okresie zimnych dni. Nieznośny upał dał się we znaki. Ludzie nieprzyzwyczajeni do przejść atmosferycznych z + 1° R. do + 30° R. w słońcu w ciągu jednego tygodnia chodzili zmęczeni, chroniąc się do cienia plantacji.

POŚWIĘCENIE DZWONU DLA KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA. W niedzielę 5 bm. o 5 po poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia dzwonu dla kościoła parafjalnego św. Mikołaja w Krakowie. Aktu poświęcenia dokona Książę Metropolita Sapieha. Uczestnicy i ofiarodawcy wpiszą się, względnie zostaną wpisani na pamiątkowej karcie pergaminowej. Czysty dochód przeznaczony na niezbędną restaurację dzwonnicy i kościoła.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Wczoraj dnia 1 bm. o godz. 8 rano odprawił ks. Archiprezbiter Kulinowski nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Janiny Hoffmannowej, zmarłej wskutek tragicznego wypadku w Warszawie, o którym zamieściliśmy wzmiankę w poprzednim numerze. Ś. p. Janina H. pochowaną została na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

SUBWENCJE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. W uzupełnieniu wiadomości o subwencjach, które przyzna Polska Akademja Umiejętności z funduszu im. śp. Pawła Tyszkowskiego na badanie raka i chorób wenerycznych, dowiadujemy się, iż podane tematy konkursowe nie są warunkiem przyznania subwecji; mogą być one udzielone na badania jakichkolwiek problemów, tyczących się raka i chorób wenerycznych. Nagrody konkursowe będą ogłoszone osobno na Walnem Zgromadzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 11 czerwca b. r.

WYNIK „ZBIÓRKI ULICZNEJ" z dnia 22 maja na cele Kolonij wakac. uczniów w Porębie Wielkiej przyniósł brutto 2.016 zł. 38 gr. (wydatki na bloki, szpilki, druki 82 zł.), dochód czysty 1.934 zł. 38 gr. Wydział „Tow. Kolonij" składa podziękowanie P. T. Publiczności, P. T. Paniom kwestarkom, Dyrekcji „Pol. Radjo" i prasie krak. za łaskawe poparcie.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PR. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM im. św. Rodziny w Krakowie odbył się w dniach od 23 do 30 maja pod przew. dyr. Zakladu p. Józefa Stanisława Lederera. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Adamczykówna M., Bankiewiczówna S., Bigajówna S., Cwałoszyńska M., Dudkówna J., Dudkówna Z., Fiołkówna M., Folżanka K., Gajewska A., Głowacka M., Gończarczykówna B., Górnisiewiczówna Z., Gucwianka J., Handlówna K., Hebdówna, Kamieniakówna H., Kocahjówna J., Kozubkówna J., Kozielcówna J., Krukierkówna J., Kucharczykówna Z., Kursówna M., Lichoniówna A., Łącka S., Łukaszkiewiczówna B., Majkówna S., Mazankówna H., Misiówna S., Młodzianowska S., Nowakówna Z., Pardjakówna H., Pawłowska M., Podobianka R., Ruebenbauerówna A., Siedleczkówna W., Solawianka M., Stefańska Z., Szostakówna J., Wazdrążanka W., Wiśniewska M., Wójcikówna A., Wójcikówna M., Zarychtówna H., Zacharska S. i Zbrojanka M.

ZWIEDZANIE SALIN WIELICKICH odbędzie się jak każdego roku, tak i teraz w Zielone Święta, t. j. 5 i 6 bm. po południu. Ceny biletów ze względu na większe koszta zjazdu do salin w dnie świąteczne będą podwyższone.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW NA ZWIERZĘTA HODOWLANE. Ze względu na obecny stan pryszczycy w Krakowie i sąsiadujących powiatach, Magistrat zamyka aż do odwołania na podstawie polecenia województwa w Krakowie targi na zwierzęta hodowlane, które odbywały się w piątki na targowicy na Zabłociu. Targi na konie odbywać się będą nadal w każdy wtorek.

ECHA TAJEMNICZEGO MORDERSTWA. We wtorek 31 maja podczas dalszych poszukiwań części trupa Zofji Paluchowej, zamordowanej w Zasławicach wyłowiono z rzeczki Dłubni lewe przedudzie. Znalezioną część ciała oddano do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie do zbadania pod kierownictwem prof. Dra Olbrychta. Paluch indagowany powtórnie w sprawie zarzuconego mu zamordowania żony uporczywie obstaje przy tem, że jest niewinny.

SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH. Wczoraj popołudniu stanęło nagle w płomieniach z powodu zapalenia się benzyny auto ciężarowe Nr. 1611, prowadzone przez szofera Brzoskwinię na ul. Kościuszki obok koszar 5 Dyonu artylerji. Przed przybyciem straży pożarnej żołnierze z koszar z kapitanem Mirockim na czele ogień ugasili. Wypadku w ludziach nie było; auto ule gło zniszczeniu.

ZATRUŁA SIĘ „KOGUTKIEM". Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do domu pod l. 12 przy ul. Józefińskiej w Podgórzu, gdzie 16-letnia Helena Bigoniówna uległa zatruciu wskutek nieostrożnego zażycia kilku proszków „Kogutka" jako jedną dawkę. Bigoniównę odwiózł lekarz do szpitala.

ZEMDLAŁA Z WYCIEŃCZENIA. Podczas pracy w pralni Tęcza przy ul. Czarnowiejskiej zemdlała 19-letnia Marja Brzecka z Dąbia. Lekarz stwierdził, że omdlenie nastąpiło wskutek wycieńczenia. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STARANIEM AKAD. ZWIĄZKU MISYJNEGO wygłosi ks. prof. Hugo Król, znany misjolog dziś we czwartek 2 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary odczyt „O Korei" z przeźroczami. — Wstęp wolny.

WYCIECZKA STATKAMI DO TYŃCA odbędzie się dnia 5 bm. na rządowym parostatku „Melsztyn" staraniem oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Krakowie. Statek odbije o 2 popoł. od brzegu Wisły przy pl. Groble. Opłata za przejazd tam i z powrotem po 2 zł. od osoby dorosłej, a po 1 zł. od dziecka. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz oddziału Ligi inż. Miecz. Langer w Krzysztoforach II p. Nr. 5. Tel. Nr. 3060.

—o—

WIELKI CYRK W KRAKOWIE. W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do Krakowa jeden z największych cyrków świata Kludskyego i rozbije swe olbrzymie namioty na Błoniach krakowskich. Cyrk Kludskyego posiada menażerję, jakiej nie powstydziłby się nawet najwspanialszy ogród zoologiczny w Europie. Personal cyrku składa się z 500 osób, w tem 300 artystów. Przedstawienia odbywać się będą równocześnie na trzech arenach i dwóch scenach. Pierwszorzędną zaś atrakcją i sensacją będą wyścigi na specjalnie zbudowanym, na modłę staro-rzymską, hipodromie.

Cyrk w Krakowie pozostanie tylko przez 6 dni i niewątpliwie będzie pierwszorzędnym ewenementem naszego miasta.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Znak na drzwiach" (popularne).
Piątek: „Maleństwo" (popularne).
Sobota: „Rewolucja w Porto Banos" (premjera). Nowość.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Miłość" (Elżbieta Bergner).
SZTUKA: „Ta mała z Variete" (Vivian Gibson, G. Alexander i Ossi Oswalda).
UCIECHA: „Ostatnia miłość króla" (Dorota Gish).
KINO WANDA: „Strzeżcie się dziewczęta". Haroldek w tarapatach.
WARSZAWA: „Otchłań złota".
NOWOŚCI: „O czem się nie mówi" (Smosarska).
PROMIEŃ: „Bokserzy" Pat i Patachon.
REDUTA: „Honor i Ojczyzna" i „Dodo na polowaniu".

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek po cenach popularnych „Znak na drzwiach". Jutro również na przedstawieniu popularnem „Maleństwo". Kierownictwo literackie teatru przygotowuje na tydzień Słowackiego artystyczny program, poświęcony dawnym realizacjom dramatów Poety w teatrze krakowskim (także w starym gmachu). Instytucje i prywatnych zbieraczy uprasza się o możliwie rychłe nadsyłanie będących w ich posiadaniu przyczynków pod adresem: Dr. Tadeusz Świątek, Teatr miejski. Materjał ilustracyjny po dokonaniu reprodukcji będzie bezzwłocznie w stanie nienaruszonym odesłany posiadaczom. Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tego komunikatu.

NIESPODZIANKI NA ZIELONE ŚWIĘTA. W czasie Świąt, a więc w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 bm. o godz. 11 rano urządza Zespół Artystów teatru „Nowości" w teatrze przy ul. Rajskiej „Poranek dla Milusińskich" o przepięknym, bogatym programie: A więc tańce i balety „W krainie karłów" i „Duża Lala" oraz pantomina baletowa „Żabi-Król" z baletnicą M. Rellą na czele, wreszcie baśnie i bajki: „Dwie Marysie" i „W świętojańską noc" w inscenizacji i reżyserji dyr. J. Dobiesława.

Zgon Zofji Chrościak Popielówny z Ruszczy.

Ostatniego maja, gdy zakończyły się nabożeństwa majowe, zamknęła oczy po długich cierpieniach Zofja Popielówna, mając lat 83. Córka Pawła i Emilji z Sołtyków z Kurozwęk, najpoetyczniejszego zamku w Polsce, przeżyła dziewięcioro rodzeństwa i umieranie dla świata całego tłumu członków domu Popielów. Stryjem jej był arcybiskup warszawski Wincenty, a bratem ks. Kazimierz przedwcześnie zmarły, siostrzeńcem zaś O. Jan Rostworowski, niedawny rektor OO. Jezuitów.

Trudno wyliczyć zakonnice kilku rodów, które z woli Zofji Popielówny utworzyły Związek rodzinny w Ruszczy i tamże odbywały swe zjazdy. Idą po sobie: Aniela Urszulanka, Natalja Karmelitanka Bosa, Marja Siostra Miłosierdzia, Felicja Siostra Miłosierdzia i Marja Sercanka, siostra księżny Krzysztofowej Radziwiłłowej z Sichowa. Prócz tego: dwie Rostworowskie: Natalja Karmelitanka Bosa i Zofja (Łagiewniki), wreszcie trzy Korytkówne: Karmelitanka, Wizytka i Sercanka.

Całe życie Zofji Popielówny to zwierciadlane odbicie dwóch promieni tradycji Apostoła z Assyżu: miłosierdzia i patrjotyzmu. Zaopatrywała biednych, leczyła chorych, odwiedzała operowanych w klinikach.

Dwór w Ruszczy ofiarowała na szereg lat na szkołę gospodarczą. Ćwierć wieku temu należała do pierwszych założycielek Tanich Kuchen, potem poświęciła wszystką swą energję Niewiastom Katolickim i Komitetom Parafjalnym. Podczas wojny jeździła do Chocenia, by ulżyć cierpieniom ewakuowanych. Otrzymała niespodziewanie ordery austrjackie i pruskie — polskiego żadnego.

Miłowała naród polski sercem, w którem nie było nic z sentymentalności staropanieństwa. Chowała w pamięci groźne słowa swej babki Zofji z Badenich Popielowej: „Gdybyś Polski nie kochała, tobym cię chyba biła!"

Niedawno temu w zimie spieszyła na Uniwersytet do sali Kopernika na wykłady K. H. Rostworowskiego, ożenionego z Różą Popielówną i drobnymi krokami staruszki podążała z powrotem o zmroku pieszo do klasztoru. Od piętnastu lat bowiem zamieszkała na Blichu jako kuratorka fundacji dla staruszek — babki po kądzieli Sołtykowej.

Piszący to wspomnienie przypomina sobie, jakiego doznał wstrząśnienia, gdy w czarnej godzinie rozczarowania i upokorzenia uczciwych ludzi równocześnie otrzymał wieść o egzekucji nad granicą złoczyńców wojskowych Wieczorkiewicza i Bagińskiego przez żandarma Muraszkę i spotkał sędziwą Zofję Popielównę. Z ust tej wielkiej katoliczki a rycerskiej córy wyrwał się przecie fanatyczny okrzyk zbolałego patrjotyzmu polskiego: „Obudziło się sumienie narodowe!" Bolała nad każdym wstydem Polski.

Chorująć i cierpiąc straszliwie mówiła o sobie jakby o drugiej osobie. „Nie trudźcie się", uspakajała rodzinę: „potrwa to długo, a przecie nie można liczyć na zapalenie płuc"...

Odpadło ją wszystko ziemskie wraz z dawnym żalem niezaznanego macierzyństwa — ale powróciła niezmożona potrzeba dalszego bojowania: „chętnie żyłabym raz drugi"... Przeszedłszy wielkie cierpienia i niepokoje duszne nakoniec westchnęła, iż nie doczekała się upragnionej kanonizacji Andrzeja Boboli — polskiego Świętego! Zażądała jego relikwji: „Nużby mnie jeszcze uzdrowił — to byłby taki cud, że pociągnąłby za sobą kanonizację"!

Przy świetle gromnicy, wśród szeptu modlitw uciszyły się szarpania duszy, otrząsającej się z ciała — umarła cicho.

Zakonnice położyły ją do trumny w habicie Trzeciego Zakonu św. Franciszka, do którego tak wielkie zyskała prawo.

Franciszek-Xawery Pusłowski.

—ooo—

† Hugo Flechner, emer. insp. kolejowy, zmarł w Krakowie przeżywszy l. 78. Pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

† Juljan de Hryczynicz Kulczycki, emerytowany urzędnik, zmarł 9 maja b. r. w Oświęcimiu. Pogrzeb przy licznym udziale duchowieństwa i znajomych odbył się tamże 13-go maja. Śp. Juljan ur. 1848 w Siedlcach koło Sambora, jako urzędnik w Kasie Skarbu Państwa pracował przez 35 lat w Tarnowie, Lwowie, a w końcu w Oświęcimiu, gdzie też był prezesem tamtejszej T. S. L. przez kilkanaście lat. Zostawił rodzinę, jeden z synów jest księdzem, obecnie na studjach w Strassburgu.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Terminy składania zeznań i płatności podatków w czerwcu 1927 r.

1) **Podatek dochodowy od uposażeń.** Podatkowi temu podlegają uposażenia począwszy od zł 2.500 rocznie. Podatek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia. Podatek należy wpłacać w kasie skarbowej z dołączeniem wykazu potrąceń, względnie odpisu listy płacy.

2) **Podatek przemysłowy** (obrotowy):

a) Przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa obowiązane do ogłaszania sprawozdań, a obowiązane do składania zeznań, winny do dnia 15 czerwca 1927 r., względnie w terminie ulgowym do dnia 29 czerwca 1927 r. wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wielna) zaliczkę na podatek od obrotu, osiągniętego w maju 1927 r.

b) Płatnicy niższych kategorji, jak również samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy obowązani są według okólnika Ministerstwa Skarbu wpłacić zaliczkę za I kwartał 1927 r. w wysokości conajmniej $^1/_5$ części wymierzonego podatku na 1926 r. w terminie do 15 lipca 1927 r. Termin ulgowy 14-dniowy w tym wypadku zastosowania nie ma.

c) Rękodzielnicy VIII kategorji, pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej lub jednego członka rodziny, wolni są od opłaty podatku przemysłowego, wobec czego żadnych zaliczek nie płacą.

d) Rękodzielnicy VIII kategorji, pracujący bez wszelkiej pomocy (tj. bez pomocy sił najemnych pomocniczych i bez pomocy członków rodziny) nie wykupują ani świadectwa przemysłowego, ani nie płacą podatku przemysłowego (obrotowego).

e) Według okólnika Ministerstwa Skarbu dozwolono wpłacić różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za 1926 r. a ustawowemi zaliczkami (wpłaconemi w 1926 r.) bez ustawowych kar za zwłokę, w 2-ch równych ratach tj. do 20 maja i 15 czerwca 1927 roku włącznie. Termin ulgowy 14-dniowy w tym wypadku nie ma zastosowania.

3) **Podatek gruntowy** płatny w dwóch równych ratach półrocznych między 15 lutym a 15 marca 1927 r. tudzież między 15 październik'a a 15 listopada 1927 r.

4) **Podatek od szyldów, reklam itp.** Termin płatności pierwszej raty za pierwsze półrocze 1927 r. był do 31 marca 1927 r., względnie w terminie ulgowym do dnia 14 kwietnia 1927 r.

5) **Podatek od lokali za II kwartał 1927 r.** płatny jest do dnia 31 maja 1927 r. względnie w terminie ulgowym do dnia 14 czerwca 1927. Podatek ten wynosi 8 proc. od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r.

6) **Podatek od nieruchomości za I kwartał 1927 r.** płatny jest w ciągu maja, względnie w terminie ulgowym do dnia 14 czerwca 1927. Podatek ten wynosi w 1927 r. 8 proc. od każdo czesnego komornego. Do podatku tego dopłaca się 10 proc. dodatku, a nadto na rzecz gminy 50 procent.

7) **Podatek wodociągowy.** 4 proc. od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r. płatny był za I. kwartał 1927 r. do dnia 15 kwietnia 1927 roku, względnie w terminie ulgowym dnia 29 kwietnia 1927 r.

Adw. Dr. Franciszek Mussil.

TOWARZYSTWO PRAWNEJ POMOCY PODATNIKÓW W SPRAWACH SKARBOWYCH, Kraków, Karmelicka 15, udziela członkom wszelkich informacji ustnie i pisemnie, układa i sporządza zeznania podatkowe, podania o uwolnienie od podatków, o odroczenie i spłaty na raty, o wstrzymanie i ograniczenie egzekucji, odwołania, rekursy, zażalenia do Trybunału Administracyjnego. Informacje w sprawach podatku dochodowego, majątkowego, przemysłowego (obrotowego), podatków gminnych, opłat i należytości skarbowych. Roczna wkładka dla osób fizycznych zł 2, dla osób prawnych zł 5. Biuro mieści się w Krakowie przy ul. Karmelickiej 15. I p. tel. 1340, otwarte od godz. 9—12 i od 4—6.

Nowa konstrukcja podatku dochodowego.

Przerzucenie ciężaru podatkowego na większe dochody. — Stopa podatkowa. — Zniesienie komisji szacunkowych. — Oddanie wymiaru w ręce władz skarbowych.

Uzupełniając podaną kilka dni temu notatkę o rządowym projekcie reformy podatku dochodowego przytaczamy obecnie za „Polonią“ bardziej w tej mierze wyczerpujące szczegóły.

Ustawa przewiduje przerzucenie głównego ciężaru podatkowego na większe dochody w ten sposób, że dochody poniżej 1000 zł. nie podlegałyby podatkowi.

Podatek dochodowy pobieranoby w formie **proporcjonalnych podatków cząstkowych i progresywnego** (uzupełniającego), **obciążającego całość dochodów,** przy dochodach przekraczających 3.000 zł. dosięgający stopy podatkowej do 15 proc.

Stopa podatkowa od **dochodów z gruntów,** oddanych w dzierżawę oraz od wszelkich rent i czynszów dzierżawnych wynosić ma **10 proc.;** od dochodów z gruntów i przedsiębiorstw handlowych oraz przemysłowych, utrzymywanych przez właścicieli, **8 proc.,** od dochodów z wolnych zajęć zawodowych i uposażeń służbowych etc. 6 proc. a od tantjem podatek wynosić ma 15 proc.

Spółki akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością etc. słowem wszystkie osoby prawne (sprawozdawcze) bez względu na wysokość podatkową podlegać mają stawce podatkowej, **wynoszącej 20 proc. od dochodu.**

W końcu projekt przewiduje **zniesienie zupełne dotychczas istniejących komisyj szacunkowych,** w których skład wchodzą przedstawiciele płatników, z równoczesnem nałożeniem mocy wymiarowej na władze podatkowe I. instancji, co w dużej mierze uprościłoby tok urzędowania.

Składanie zeznań o dochodzie, dotychczas obowiązujące, **nie będzie przymusowe,** z wyjątkiem zażądania przedłożenia zeznania przez władze podatkowe, na które musi być w terminie wyznaczonym złożone, pod groźbą utracenia przywilejów ustawą przewidzianych.

Podatek będzie płatny **w dwóch ratach,** z których pierwsza według zeszłorocznego wymiaru w wysokości połowy wymierzonej kwoty **do dnia 1 maja danego roku,** druga po otrzymaniu nakazu płatniczego.

—oOo—

Flota polska powiększa się.

„Żegluga Morska“ rokuje obecnie z firmą holenderską o nabycie **siódmego okrętu towarowego,** wybudowanego w roku 1925 w jednej ze stoczni finlandzkich. Cena okrętu wynosi 12.500 funtów.

Szybka budowa portu w Gdyni.

Dotychczasowe tempo prac budowlanych w porcie polskim w Gdyni pozwala wnosić, **iż port będzie gotów jeszcze przed terminem określonym w warunkach umowy na rok 1930.**

Już niebawem szereg urządzeń na wybrzeżu pozwoli uczynić z Gdyni wielki port przeładunkowy dla węgla polskiego, eksportowanego zagranicę drogą morską.

—o—

Na giełdzie akcyjnej nadal spokój.

Obroty na giełdzie akcyjnej poczynają znowu nabierać cech wakacyjnych. Nawet finalizacja rokowań pożyczkowych nie zdołała wpłynąć na rynek akcyjny w kierunku ożywienia ruchu.

Tendencja utrzymuje się na ogół bez zmiany, zainteresowanie się giełdą bardzo słabe, wskutek czego i ruch niewielki. Wyjątkiem tylko Tohan, którego wczoraj żywiej poszukiwano.

Na pogiełdziu obserwujemy to samo. I tu obroty słabe, jedynie dolarówka lekko zwyżkowa.

Płacono: Przemysłowy 23 gr, Ziemski Kredytowy 4 gr, Tohan 17—17.25 zł, Farma 1.25 zł, Trzebinia 56—58 gr, Parowozy 70 gr, Górka 51.5 zł, Siersza 7.10 zł, Azot 2 zł, Chybie 6.95 zł, Jaworzno 21.5 zł (exkupon) Bank Polski 152.50 zł, Nobel 6.10 zł, Cegielski 45 zł, Polska Nafta 39 gr, Lokomotywy 1.90 zł, Ćmielów 34 gr, dolarówka 57 zł, Len 31 gr, Polska Nafta 14 gr.

Giełda walutowa jak zwykle bez zmiany. Dolar w Krakowie 8.92 do 8.92 i pół zł., dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł, obroty małe.

Oficjalnie notowano: Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Holandja 358.25, 359.15, 357.35, Londyn 43.45.5, 43.56, 43.45, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.12, 172.55, 171.69, Włochy 49.30, 49.42, 49.18, Wiedeń 125.88, 126.19, 125.57.

Warszawa w Zurychu 58.10.

Z ruchu Ch. D.

Rozwój Ch. D. w Rzeszowskiem.

W niedzielę 29 maja odbył się w Rzeszowie w sali kasyna Zjazd Okręgowy Ch. D. okręgu rzeszowskiego, na który przybył poseł prof. Bryła. Zagaił dr. Nieć, poczem do prezydjum wybrano pp. Fornelskiego z Niska i Sekulskiego z Rudnika. Dr Nieć złożył sprawozdanie z działalności zarządu okr., poczem pos. Bryła wygłosił dłuższe przemówienie polityczne, charakteryzując sytuację wewnętrzną. W dyskusji zabierali głos pp. Szczupak, dr. Nieć, ks. dr. Jałowy, p. Zauderer i w. i., a wreszcie referent. Następnie wybrano zarząd okręgowy. W skład zarządu weszli: **dr. Nieć jako prezes,** ks. Jałowy, p. Puchalski (Rzeszów), dr Wróblewski (Nisko), Sekulski (Rudnik), ks. Szpila (Leżajsk), Krogulecki (Przeworsk). Po wyborach omówił poseł Bryła sprawy organizacyjne. Zjazd stwierdził **znaczny rozwój Ch. D. na terenie rzeszowskim.** Uchwalono domagać się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu w myśl projektu Ch. D., oraz **protest przeciw dążeniom do zniesienia odpoczynku niedzielnego.**

HENRYK BORDEAUX. 3

Czerwony bukiet.

II. Najstarsza dolina świata.

Przeto zmuszony byłem opowiedzieć wieczorem wszystko, co wiedziałem o zmarłej. Towarzysze moi, tem mniej byli skłonni darować mi tę opowieść, że polowanie nasze było bezowocne, ponieważ ziemczy zniknęły w powrotnej mgle. Potrzebowali zatem rozerwania myśli i ja musiałem się tego podjąć, po wieczerzy mniej ożywionej niż zwykle.

Otóż, w owych czasach, wybierałem często Szwajcarję za cel moich dorocznych wycieczek w Alpy. Kurs waluty nie tworzył naonczas chińskiego muru dokoła naszego kraju. Uciekałem tam od mego biura z ulicy Croix d'or w Chambery, licząc, że mało jest prawdopodobieństwa, abym spotkał w Szwajcarji któregoś z moich klientów, postrachu naszych wakacyj, przypominających nam obowiązki zawodu. Pozatem, schroniska były tam wygodniejsze, a w moich wędrówkach nie byłem nigdy nieczuły na dobre łóżko, żywność obfitą i zdrową. Jesteście zresztą świadkami tego faktu.

— Bez wątpienia, przyznał Ludwik de Wimines, upominając się równocześnie o butelkę, wiozącą dla odświeżenia do pobliskkiego śniegu.

— A wreszcie, odparłem, istnieją w Szwajcarji śniadania...

— Tak, przerwał mi pan domu, cała Szwajcarja pachnie kawusią z mlekiem.

— Jest kawa z mlekiem, masło, miód, rogalki i bułki jeszcze cieplutkie. Gdyby w Szwajcarji istniały jedynie owe śniadania, przyciągałaby jednak podróżnych. Onego roku, przechodziłem dolinę Rodanu, a z Louèche, przełęczą Gemmi dostałem się w dolinę Kandery. Kandersteg to ładna wioska alpejska, rozsiadła między górami świerkami i borami, z widokiem na jezioro Oeschinen, w którem przegląda się łańcuch Blümlisalp. Jestto w miniaturze jakby blok Jungfrau, czy Zermatt lub Engadin. W hotelu, czytając notatki, przygotowując okoliczne wycieczki, zawarłem znajomość z młodym anglikiem, wesołym i szczerym, jak student z Oxfordu czy Cambridge, a szukającym celu przechadzek. Pokazałem mu mój projekt: przebyć Lötchenpass, wejść do doliny Lonczy, zwiedzić Lötchenthal nieznany, odcięty od reszty świata i wrócić lodowcem Aletsch. Chciałem w ten sposób wtrenować się przed przystąpieniem do trudniejszych wycieczek, do Doldenhorn i najwyższych turni bloku Blümlisalp.

Trzeba wam wiedzieć, że słynna kolej Lötschbergu ze swym tunelem niedawno równie długim jak simploński, nie istniała jeszcze, tak, że ów Lötchenthal, gdzie dostać się pragnąłem, był odosobnionym niby klasztor jakiś i jedynie marna ścieżyna łączyła go z doliną Rodanu. Uchodził za najstarszą dolinę świata, w której przynajmniej obyczaje się nie zmieniły, mieszkańcy wystarczali sobie, sporządzając sami swoje ubrania, kapelusze, buty, nie potrzebując nic od nikogo, ani chleba, o który było im przecie trudno, ni mięsa, ni jarzyn. zaś zamiast wina, pili jakąś sfermentowaną lurę. Mój anglik, czyż nie wspomniałem że się nazywał Dick Word, śmiał się do rozpuku, słuchając tych szczegółów, tak bardzo zdawało mu się zabawne, że dolina alpejska może być podobną do wyspy, jakby zresztą i wyspy nie miały połączenia z lądem przez statki.

— Chciałbym to widzieć, oświadczył mi.

— To wybierz się pan ze mną.

— Mam siostrę.

— Zabierzemy pańską siostrę.

— Cóż kiedy ona mną rządzi.

Spoważniał. Ten wielki, rozgarniony chłopak, był pod komendą spódniczki. Tym razem ja się roześmiałem.

— Ach, powiedziałem, jeśli tak, to co innego. Przedstaw mnie pan, pomówię z nią.

— Jest urocza, ale i straszna zarazem, wytłumaczył mi całkiem poważnie.

— Doskonale.

Zostałem więc przedstawiony lady Mabel Word po obiedzie. Mówiła najczystszą francuszczyzną, spędziła bowiem rok, czy dwa lata w zakładzie wychowawczym we Francji. Kobiety nie nosiły w owych dawnych czasach tych sukien mocno wyciętych i kusych, wykluczających tajemnicę, siostrę złudzenia. Przynajmniej nie jesteśmy już narażeni na pomyłki co do budowy ich ciała. To, co mogłem zobaczyć z biustu i ramion młodej angielki, — niewiele, — tłumaczy mi wrażenie, jakiego doznał później Ludwik de Wimines, gdy moda stała się łaskawszą i szczodrobliwszą, był to marmur żyjący, czy śnieg rozgrzany, była to białość niezmiernie rzadka i jakby perłowa, niby prześwietlona, tak lśniąca.

— Otóż to, przytaknął mi towarzysz łowów, jakby ujrzawszy jej wizję.

— Czy pomagała sobie jakiemi środkami piękności? W każdym razie, nie było rażącego przeciwieństwa między twarzą a częścią ramion i biustu, narażoną na słońce i wichry a tem, co w dzień było nakryte. Pielęgnowała cerę i ręce. Ręce nie były drobne i nogi również. Lecz palce były długie i o ładnym rysunku. Zaś olśniewająca cera była jakby z płócien angielskich malarzy, Lawrence'a, Gainsborough'a, Romney'a, których portrety mają świeżość letniego poranku. Podobna całość winna była pociągać i nieść radość, prawda? Otóż mile wrażenie, jakie wywierała zrazu, zacierał wkrótce nieokreślony niepokój, płynący z jej spojrzenia. Te oczy cię mroziły. Nie było to spojrzenie młodej dziewczyny — ileż lat mieć mogła? Dwadzieścia cztery lub pięć, — chyba nie mniej przy takiej pewności siebie, — lecz spojrzenie złośliwej wróżki, rzucającej złe uroki. Nie poznałem się na tem zrazu. Była w tych oczach drwiących, naturalnych u ludzi młodych, rzadsza już ironja i okrucieństwo. Okrucieństwo, niewątpliwie, nie zdałem sobie z tego sprawy natychmiast. Zrobiłem to spostrzeżenie w czasie rozmowy o Indjach, gdzie ojciec jej piastował wysoki urząd i gdzie spędziła dzieciństwo. Widywała walki nosorożców ze słoniami i opisywała z dzikim uśmiechem rozszarpanie dozorcy słonia, przypartego do muru i rozgniecionego przez wściekłe zwierzę. Ten śmiech odkrywał zęby jej długie i szpiczaste, te zęby, budzące niebezpieczeństwem angielek w ich późniejszym wieku, szpecą je bowiem zwykle...

— Nie zawsze, zaprzeczył Ludwik de Wimines.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nagonka na gen. Sikorskiego trwa!

Zw. Strzelecki przyłącza się do ataku Zw. Legjonistów.

W Przemyślu odbył się w ub. niedzielę zjazd delegatów związku strzeleckiego, na którym według „Dziennika Lwowskiego“ uchwalono między innemi wniosek, stwierdzający, że zjazd „współpracując z okręgiem lwowskim Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, solidaryzuje się całkowicie z uchwałami Zjazdu Delegatów Związku Legjonistów z dn. 15 maja br. w sprawie gen. Sikorskiego, który w mundurze żołnierza czynnej armji metodą mu właściwą uprawia politykę również ze szkodą dla pracy legjonowo-strzeleckiej i prosi miarodajne czynniki państwowe, by temu stanowi rzeczy położono kres w imię istotnych interesów państwowych i armji“.

Niema tu już nikczemnego zarzutu prowadzenia roboty „antypaństwowej“, ale jest perfidne oskarżenie o uprawianie „polityki“. Władze powinny wziąć gen. Sikorskiego w obronę przed temi napaściami.

Wstrzymanie emigracji do Kanady.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd Kanady polecił wstrzymać dalszy napływ emigrantów do Kanady. Zarządzenie to dotknęło grupę kilkuset **emigrantów polskich, przygotowujących się w obozie emigracyjnym w Wejherowie do wsiadania na okręt.**

POLITYKA ZBOŻOWA.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego, na którem ma być omówiony całokształt polityki zbożowej.

PROJEKT USTAWY O POLICJI.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę odbyła się pod przewodnictwem ministra Składkowskiego konferencja w sprawie projektu ustawy o policji.

NOMINACJE.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnym dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych został mianowany **prof. W. Strzelecki, a jego zastępcą J. Łazowski.**

UMOWA KOLEJOWA POLSKO-CZESKA.

Praga. (PAT). Wczoraj została podpisana umowa kolejowa między Polską a Czechosłowacją. Pełnomocnikiem ze strony polskiej był **p. Chodkiewicz** z min. komunikacji, ze strony czechosłowackiej wiceminister spraw zagranicznych **Krofta i szef sekcji min. kolei Nowotny.**

—ooo—

OKRUTNE MORDERSTWO W ŁODZI.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma donoszą z Łodzi: Wczoraj wieczorem dozorca domu przy ul. Gdańskiej 85, Wiszniewski, z rozpaczy po śmierci żony poderżnął brzytwą gardło swemu 6-letniemu synowi i sam popełnił samobójstwo. Chłopiec zmarł na miejscu. Wiszniewski walczy ze śmiercią.

—ooo—

S.p. Władysław Szczepański T. J.

Zupełnie nieoczekiwaną i niespodziewaną wiadomość przyniosła nam wczorajsza prasa stołeczna: że znany i ceniony polski biblista, Jezuita, ks. Władysław Szczepański, zmarł 30-go maja b. r. w Insbruku.

Ś. p. ks. Szczepański urodził się w roku 1877. Wstąpiwszy do Zakonu Tow. Jezusowego w roku 1891, kształcił się w Krakowie, Insbruku i Beyrucie (w Syrji), poczem osiadł w Rzymie, gdzie w krótkim już czasie zwrócił na siebie uwagę cennemi pracami z zakresu Pisma św., egzegezy i archeologji biblijnej. Pisał w języku łacińskim, włoskim, polskim, niemieckim i francuskim. Szersze warstwy społeczeństwa polskiego miały sposobność ocenić jego rozległą wiedzę w harmonijnem zestawieniu tekstu czterech ewangelij, wydanem przed wojną p. t. „Bóg-Człowiek“. Przez lat 9 był ś. p. ks. Szczepański profesorem w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, gdzie wykładał palestynologję. W roku 1918 objął katedrę Pisma św. Nowego Testamentu na fakultecie teologicznym Uniwersytetu warszawskiego. — Najwyższe naukowe instytucje w kraju wyróżniły go odznaczeniami. Był członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Naukowego w Warszawie i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Przed rokiem wyjechał ks. Szczepański zagranicę dla ratowania zdrowia. Nie zdołał go jednak uratować. Zmarł w Insbruku, tam, gdzie swoje studja teologiczne zaczynał. **R. i. p.**

Kongres Unji Stowarzyszeń Ligi Nar. zakończył obrady.

Berlin. (PAT.) Kongres stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów **zakończył swe prace.** Na wczorajszem ostatniem plenarnem posiedzeniu przyjęte **zostały wszystkie rezolucje** dotyczące **międzynarodowego biura pracy,** oraz uchwała wypowiadająca się za zniesieniem wiz i paszportów. W dyskusji zabierał głos m. in. delegat polski p. Dębiński. Sprawę mniejszości niemieckiej w Tyrolu postanowiono odroczyć do zjazdu październikowego. Uchwalono natomiast wydawać specjalne biuletyny poświęcone kwestjom mniejszościowym.

Berlin. (PAT.) Na bankiecie pożegnalnym urządzonym przez niemieckie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów z okazji zakończenia berlińskiego kongresu Unji wygłosił minister Stresemann przemówienie, w którem wskazując na doniosłe znaczenie osobistego kontaktu między kierownikami polityki zagranicznej w czasie sesji Ligi Narodów oświadczył, że nieudałym próbom rozbrojenia oreżnego należy przeciwstawić mobilizację ducha i ideałów.

Anglja dąży do wojny?

Tak twierdzą bolszewicy.

Moskwa. (PAT) „Prawda“ twierdzi, że zerwanie stosunków przez Anglję ze Sowietami **pozostaje w związku z usiłowaniami Anglji wprowadzenia stosunków z ZSSR. z państwami kapitalistycznemi w nową fazę wytężonej walki.** Oświadczenie Lloyd Georgea potwierdza, że zerwanie stosunków oznacza przygotowywanie wojny przeciwko ZSSR. Rząd sowiecki — kończy „Prawda“ — będąc przedmiotem ciągłych prowokacyj (?) i najbezczelniejszych wyzwań (?) **stwierdził przed całym światem swe stanowczo pokojowe dążenie.**

Wojna nieunikniona.

Mówi Woroszyłow.

Moskwa. (PAT.) Na wielkiem zebraniu związków zawodowych oświadczył komisarz ludowy dla spraw wojskowych Woroszyłow, że zerwanie stosunków z Anglją wskazuje na nadchodzącą wojnę. Walka z państwami imperjalistycznemi jest nieunikniona. Unja sowiecka musi się do niej przygotować. Bitność rosyjskich sił zbrojnych nie daje powodów do obaw.

Następnie szef armji ukraińskiej wyraził przekonanie, że ukraińcy oddadzą do dyspozycji swe siły wojskowe przeciwko Anglji.

—o0o—

Berlin. (PAT) Według informacyj nadeszłych z Moskwy, rząd sowiecki zamierza z okazji oczekiwanego przybycia okrętów angielskich na Bałtyk wystąpić z protestem, w którym ma oświadczyć, że przybycie floty angielskiej na Bałtyk uważa za demonstrację skierowaną przeciwko Sowietom.

Czyżby Anglja liczyła się ze stratą Egiptu?

Wiedeń. (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse“ donosi z Kairo o **wzmożeniu się prądów antyangielskich w Egipcie.** Rząd egipski wzamian za wycofanie wojsk angielskich z Egiptu zgodził się na wydzierżawienie Anglji półwyspu synajskiego, względnie przyłączenia go do Palestyny. Anglja ulepszyła już fortyfikacje na palestyńskiej stronie kanału Sueskiego i zamierza rurociągi naftowe przeprowadzić nie do Alexandrette, lecz do portu palestyńskiego Haifa.

I Ameryka przeciw Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma donoszą z Paryża: Wczoraj z powodu amerykańskiego święta Decoration Day, dnia przyozdabiania mogił, amerykański ambasador Herrick wygłosił w obecności przedstawicieli władz francuskich mowę nieoczekiwaną. Ambasador **potępił ostremi słowami bolszewizm, który zagraża zniweczeniem wyników zwycięstwa.** Dalszy ciąg mowy był bezpośrednim atakiem na rząd sowiecki i jego propagandy. To, co się dzieje obecnie w Rosji — mówił — **jest najsmutniejszym w dziejach świata przykładem pogromu moralnego.** Obowiązkiem wszystkich ludów jest **zjednoczyć się przeciw śmiertelnemu gadowi bolszewizmu.** Ameryka zdecydowana jest **odmówić kierownikom Sowietów środków i sposobności zatruwania świata.** „Zdecydowani jesteśmy z taką siłą bronić naszego kraju przed bolszewizmem, z jaką przodkowie nasi walczyli z tyranją“.

Wrażenie tej mowy było tem większe, że tekst jej był podobno zakomunikowany prezydentowi Coolidgeowi i był przez niego aprobowany.

SOWIETY BĘDĄ PROTESTOWAĆ.

Moskwa. (PAT.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Moskwy: Mowa ambasadora amerykańskiego w Paryżu Herricka przeciwko Sowietom **wywołała w moskiewskich kołach rządowych wielkie wzburzenie.** Rząd sowiecki zamierza zaprotestować oficjalnie przeciwko tej mowie, ponadto mają złożyć publiczne oświadczenia Litwinow i Stalin. Mimo to rząd moskiewski pragnie dalej czynić próby zbliżenia się do Ameryki.

Konkordat Rumunji z Watykanem?

Budapeszt. (PAT) Według doniesień rzymskiego korespondenta katolickiego dziennika **„Nemseti Ujsag“** rumuński minister wyznań religijnych **Goldis** przebywał przez pewien czas w Rzymie i podpisał konkordat Rumunji z Watykanem. Informacja ta zdaje się pochodzić ze źródeł całkowicie godnych zaufania.

Averescu nie chce ustąpić?

Bukareszt. (PAT). Wszystkie dzisiejsze dzienniki, **które omawiały kryzys rządowy zostały skonfiskowane.** Averescu oświadczył, że ma większość parlamentarną i że wobec tego nie ma zamiaru ustąpić, jeżeliby jednak nawet ustąpił, porozumienie między partjami byłoby bardzo trudne. „Polityka“ pisze, że król nie wyraził życzenia by utworzono nowy gabinet koncentracji narodowej. „Indreptarea“ twierdzi, że pogłoski o mającem nastąpić utworzeniu rządu koncentracji narodowej są nieprawdziwe. Oficjalny dziennik partji liberalnej „Vitorul“ stwierdza natomiast, że utworzenie rządu koncentracji narodowej jest konieczne.

Zanosi się na nowe awantury w Grecji.

Ateny. (PAT). Panuje tu wielkie zaniepokojenie ponieważ ciągle ponawiają się pogłoski, jakoby w czasie najbliższym miało przyjść do rewolty wojskowej, która ma na celu przeszkodzenie proponowanemu przez rząd ponownemu przyjęciu 600 rojalistycznych oficerów. Znamiennem jest, że Venizelos, który jeszcze niedawno oświadczył, że wystąpi tylko wtenczas polityczznie, jeżeli cały naród tego zażąda lub gdy republika będzie w niebezpieczeństwie, obecnie wystąpił z projektem plebiscytu odnoszącego się do konstytucji celem uniknięcia wojny domowej. Partja republikańska spodziewa się, że uda się jej obalić gabinet i że plebiscyt, który odbyłby się za rządu republikańskiego wypadłby na korzyść republiki, poczem Venizelos zostałby wybrany prezydentem ministrów.

Trocki znów w niełasce.

Moskwa. (PAT.) Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej przyjął rezolucję zwracającą się niezwykle ostro przeciwko Trockiemu. Rezolucja komitetu wykonawczego powiada między innemi, że Trocki jest na drodze odłączenia się od międzynarodówki komunistycznej. Komitet wykonawczy otrzymał z tego powodu upoważnienie wykluczenia Trockiego ze stronnictwa w razie gdyby dalej uprawiał opozycję.

—o—

Referendum narodowe na Litwie.

Kowno. (AW.) Rząd Waldemarasa zdecydował się na przeprowadzenie jeszcze w lecie roku bież. **referendum narodowego w sprawie zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do sejmu.** W sferach rządowych, ufnych najwidoczniej w znaczenie nacisku administracyjnego, przypuszczają, że referendum **wypowie się za przyjęciem projektu rządowego reformy bez zmian.** Tylko w tym wypadku rząd zdecyduje się na zarządzenie w krótkim **czasie wyborów do Sejmu.**

W połowie czerwca

zostaną wycofane z Saary wojska francuskie

Berlin. (PAT) „Vossische Ztg“ **donosi, że** załoga francuska z zagłębia Saary zostanie prawdopodobnie już do połowy czerwca zupełnie wycofaną.

—oOo—

Reorganizacja gabinetu bułgarskiego.

Sofja. (PAT). Dotychczasowe dokładne wyniki wyborów nie są jeszcze znane, lecz znaczniejsze **zmiany** już nie nastąpią. Nowy parlament zbierze się 15 czerwca. Przedtem jeszcze poda się prezydent ministrów Ljapczew formalnie do dymisji, poczem nastąpi rekonstrukcja gabinetu, której rozmiary nie są jeszcze znane.

—oOo—

Bójka faszystów i antyfaszystów.

Nowy Jork. (PAT.) Wczorajsze uroczystości ku czci poległych w ostatniej wojnie **miały przebieg burzliwy.** Przedpołudniem doszło do starć między faszystami a antyfaszystami włoskimi, przyczem zostało zabitych 2 **faszystów.** Popołudniu doszło do burzliwych scen, gdy faszyści chcieli pomścić zabitych. Po zawezwaniu policji, która interwenjowała, spokój przywrócono. Na jednym z przedmieść N. Jorku doszło do rozruchów, ponieważ tajny **związek Ku-Klux-Klanu zjawił się wbrew umowie w uniformach.**

—oOo—

BEZROBOCIE W ANGLJI MALEJE.

Londyn. (PAT) Liczba bezrobotnych Wielkiej Brytanji wynosiła w tygodniu, kończącym się w dn. 23 bm. — 978.200 osób. Cyfra ta jest najniższa od roku 1920. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych **zmniejszyła** się o 28.817, a w stosunku do tego samego okresu czasu w roku ubiegłym — o 619.479 osób.

—oOo—

Walki w Chinach.

Pekin. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że wiadomości o cofnięciu się wojsk północnych **potwierdzają się. Gen. Sun-Czuan-Fang i Czang Czuan-Czang** otrzymali rozkaz **cofania się.** Czang-Tso-Lin zamierza narazie **pozostać** w Pekinie. Uda się on do Mukdenu **tylko w razie ostatecznej konieczności.** W chwili obecnej **sytuacja wojsk południowych jest bardzo silna.**

Szanghaj. (PAT.) Reuter donosi: słychać armja południowa zajęła Czing Czau.

ZOFJA POPIELÓWNA

długoletnia Prezydentka Kongregacji Marjańskiej Pań Wiejskich Ziemi Krakowskiej

przeżywszy lat 82, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 31 maja 1927 r.

Msze święte przy zwłokach odprawione będą we czwartek dnia 2. czerwca b. r. od godz. 6-ej do godz. 10-tej rano w kaplicy SS. Felicjanek przy ul. Kołłątaja L. 7.
Wyprowadzenie zwłok na cmentarz krakowski nastąpi tego samego dnia o godz. 5-ej popoł., na które-to smutne obrzędy rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek dnia 3. czerwca o godzinie 10-tej przed południem w kościele OO Jezuitów na Wesołej.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Radio.

ZMIANA PROGRAMÓW RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Wtorkowy koncert w studjo krakowskiem, w którym zapowiedziany był występ prof. Zygmunta Przeorskiego (fort.), p. Stanisława Siwika, tenora zdobywającego sobie coraz większe powodzenie i p. Stelli Dortheimerówny, utalentowanej skrzypaczki, przełożony został na czwartek.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 3 czerwca.

Kraków (422): g. 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień“. wygłosi J. A. Reguła. wicesekr. U. J.; 19.30 Odczyt p. t. „Książka jako podstawa kultury“, wygłosi W. Baran, dyr. Biblj. Akad. Umiejętn.; 20 Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111): 16.45 Odczyt p. t. „Strzelectwo jako sport obrony narodowej“; 17.10 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty; 17.35 Koncert popołudniowy kameralny, poświęcony muzyce angielskiej; 18.45 Komunikat PAT.; 19 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Wartości kulturalne Anglji“; 20 Odczyt o muzyce angielskiej; 20.30 Koncert wieczorny. Angielskie święto narodowe; 22 Sygnał czasu, komunikaty, nadprogram.

Poznań 270.3): 13.30 Koncert południowy orkiestry 58 p. p.; 17.15 Koncer zespołu kameralnego „Radjo Poznańskiego“; 18.45 Nadprogram; 19 Pierwszą pogadankę o „Międzynarodowej sytuacji gospodarczej“ wygłosi dr. M. Chełnikowski; 19.25 Komunikaty; 19.40 Pogadanka z radjotechniki; 20.35 Transmisja z Warszawy.

Wrocław 322.6): 16.30, 21 Koncert; **Praga** (348.9): 11, 12, 15, 17, 20.10, 22 Koncert; **Langenberg** (468.8): 13.30, 17.30, 20.15, 22.30 Koncert; **Berlin** (483.9): 17.30, 20.30, 22.30 Koncert; **Wiedeń** (517.2): 11, 16.15, 21.05 Koncert.

Rzeczy ciekawe.

Co czytają w Ameryce.

Amerykański tygodnik księgarski „Publishers Weekly“ ogłosił w tych dniach wykaz stu dzieł, które cieszą się w Ameryce powodzeniem największem.

Otóż na pierwszem miejscu stoi dzisiejszy kanclerz skarbu angielskiego, Winston Churchill, którego karjera życiowa jest istotnie bardzo ciekawa, gdyż pamiętniki jego rozeszły się w 4.038.300 egzemplarzach! Drugie miejsce zajmuje Curwood (1.843.300 egzemplarzy); trzecie pani Humphrey Ward (1.789.509); czwarte — Florence Barclay (1.575.900); piąte — H. G. Wells (1.383.700); szóste — Conan Doyle (649.000).

Hall Caine, Joseph Conrad, Jack London, Marie Corelli i May Sinclair należą także do liczby najbardziej czytanych w Ameryce autorów.

Ciekawe jest jednak, że dwaj pisarze amerykańscy, tak bardzo czytani w Europie, mianowicie Sinclair Lewis i Upton Sinclair nie znajdują się wcale na tym wykazie.

Jenerał Mac Mahon.

W Paryżu zmarł, przeżywszy 72 lat, jenerał brygady, Patryk de Mac Mahon, książę Magenty, syn słynnego marszałka Mac Mahona, pierwszego księcia Magenty i drugiego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, od 1873 do 1879 r.

Tytuł księcia Magenty Mac Mahon otrzymał razem z buławą marszałkowską Francji od cesarza Napoleona III za zwycięstwo odniesione nad armją austrjacką pod Magentą, w pobliżu Medjolanu, w 1859 r.

Rodzina Mac Mahonów jest pochodzenia irlandzkiego, przeniósłszy się jednak w wieku siedemnastym do Francji, była tam naturalizowana w 1691 r.

Zmarły obecnie w Paryżu jenerał był starszym synem marszałka i służąc, jak ojciec, w armji francuskiej, opuścił ją w stopniu rezerwowego jenerała brygady. Ożeniony z księżniczką Małgorzatą orleańską, pozostawił syna, Maurycego, oraz dwie córki: hrabinę de Sieyès i hrabinę de Rambuteau.

CMENTARZYSKO OLBRZYMICH JASZCZURÓW.

W czasopiśmie przyrodniczem „Natural History Magazine“ opowiada F. W. K. Migeod o wyprawie paleontologicznej do Tandaguru w angielskiej Afryce wschodniej.

Znaleziono tam istne cmentarzysko olbrzymich jaszczurów z zamierzchłych czasów kuli ziemskiej.

W jednem tylko miejscu odkopano szczątki aż trzydziestu tych potworów.

Ruch wydawniczy.

Najnowsza powieść **Stanisława Szpotańskiego** p. t. **„Przysięga“** dotyka wysoce dziś aktualnego tematu. Jest nim sprawa przysięgi wogóle, a na jej tle sprawa nierozerwalności instytucji małżeństwa. „Czy Bóg jest rejentem, u którego można poprawiać akta?“ — zapytuje siebie samą bohaterka powieści, w chwili decydującej o rozwodzie i zwyciężają w niej nieodwołalnie wiara i honor. — (Cena zł. 4.80).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.